

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

MIESIĘCZNIK URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Adres Redakcji: Siedlce, Kuria Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych adres: Kuria Diecezjalna, Siedlce

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem Redaktora.

Treść zeszytu 4 — 6

Str.

Dział Urzędowy.

Akta Stolicy Apostolskiej:

- | | |
|--|----|
| 1. Motu proprio »In cotidianis precibus« | 39 |
| 2. Zmiany w oficjum św. Antoniego Padewskiego | 42 |
| 3. Ustanowienie III instancji w sprawach małżeńskich | 43 |

Akta Prymasa Polski:

- | | |
|---|----|
| Orędzie w sprawie odbudowy kościołów Warszawy | 85 |
|---|----|

Z Ordynariatu:

- | | |
|---|----|
| 1. Wezwanie do niesienia pomocy powodzią | 44 |
| 2. Kazanie podczas uroczystości św. Wojciecha w Gnieźnie | 46 |
| 3. Rozporządzenie wykonawcze o udzielaniu Bierzmowania przez kapłanów w wypadkach niebezpieczeństwa śmierci | 53 |

Z Kurii Diecezjalnej:

- | | |
|---|----|
| 1. Przeniesienie rezydencji diecezjalnej | 57 |
| 2. Sztandary w pochodach pogrzebowych | 57 |
| 3. Wykazy z ksiąg stanu cywilnego | 58 |
| 4. Dni kolekt w kościołach na K.U.L. | 58 |
| 5. Zwrot ziemniaków, wydanych przez Spółdzielnię Rolniczą | 59 |
| 6. Wakacyjne kursy katechetyczne w Wrocławiu i Lublinie | 59 |
| 7. Kurs duszpasterski w Lublinie | 60 |
| 8. Rada Główna III Zakonu św. Franciszka w Polsce | 61 |
| 9. Groby żołnierzy włoskich | 61 |
| 10. Nowenna do bł. Bronisławy | 61 |
| 11. Odbudowa klasztoru bł. Wincentego w Jędrzejowie | 61 |
| 12. Kolekta na odbudowę zburzonych kościołów warszawskich | 61 |
| 13. Instrukcja o egzaminie przedślubnym | 62 |
| 14. Wakacje letnie w Kurii i Sądzie Biskupim | 62 |
| 15. Odnawianie kościołów zabytkowych | 62 |
| 16. Rekolekcje dla kapłanów — Lista wezwanych | 65 |

Dziennik czynności J.E. Biskupa Podlaskiego

Zmiany w składzie osobowym Duchowieństwa

66

	Str.
Ze Związku „Caritas” — komunikaty	67
Apostolstwo modlitwy — komunikat	68
Rozporządzenia państwowe:	
1. Ubezpieczenie budynków od ognia	69
2. Ważność małżeństw zawartych na obszarze Rzeszy Niemieckiej	71
Dział Nieurzędowy:	
Spółeczne i wychowawcze znaczenie Eucharystii	72
Zgłaszanie się do Wyższego Seminarium Duchownego	79
Zgłaszanie się do Mniejszego Seminarium Duchownego	80
Bibliografia	80
Z dziedziny muzyki kościelnej	85
Ofiary na płytę do grobowca śp. Bpa H. Przeździeckiego	88

Rok XXIII

Kwiecień — Czerwiec 1947 r.

Nr 4—6

WIADOMOŚCI DIECEZJALNE PODLASKIE

MIESIĘCZNIK URZĘDOWY KURII DIECEZJALNEJ

Adres Redakcji: Siedlce, Kuria Diecezjalna.

W sprawach prenumeraty i innych administracyjnych adres: Kuria Diecezjalna, Siedlce

Zeszyty zamienne i egzemplarze recenzyjne należy nadsyłać pod adresem Redaktora.

DZIAŁ URZĘDOWY.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

1. Motu proprio „In cotidianis precibus”

o używaniu nowego łacińskiego przekładu Psalmów przy odmawianiu brewiarza

(w przekładzie polskim ks. Stanisława Stysia T.J., prof. K. U. L.)

PIUS XII PAPIEŻ

W codziennych modłach, w których kapłani cześć oddają majestatowi i dobroci najwyższego Boga, a zarazem jedną potrzebną pomoc sobie, Kościołowi i całemu światu, bez wątpienia, szczególne znaczenie mają owe przesławne pieśni, które święty prorok Dawid i inni święci autorzy spisali pod natchnieniem Ducha Świętego, a Kościół, idąc za przykładem Boskiego Zbawiciela i jego Apostołów, od samego początku używał ich w świętych obrzędach. Psalmi te Kościół łaciński przejął od chrześcijan, posługujących się językiem greckim. Przetłumaczone nieomal dosłownie z języka greckiego na łaciński, ulegały one w ciągu wieków często starannym poprawkom i wygładzeniu, głównie dzięki pracy św. Hieronima, największego w wykładzie Pisma św. Doktora. Jednakże poprawki te nie usunęły błędów tłumaczenia greckiego, zaciemniających w dużej mierze myśl i znaczenie pierwotnego tekstu, do tego stopnia, by święte Psalmi były ogólnie zrozumiałe. Wszystkim też wiadomo, że sam św. Hieronim, nie zadowolony tym, iż stary łaciński „przekład bardzo pilnie poprawiony” oddał swym współziomkom, z większą jeszcze pracą z samej „hebrajskiej prawdy” przełożył Psalmi na język łaciński. Atoli nowy ten przekład Świętego Doktora nie wszedł w używanie

Kościół; natomiast owo poprawione wydanie starego przekładu łacińskiego, tak zwany Psalterz Gallikański tak dalece zapanował, iż poprzednik Nasz św. Pius V uważał za wskazane przyjąć go do Brewiarza Rzymskiego, a tym samym wprowadzić go w powszechny prawie użytek.

Ponieważ św. Hieronim ten tylko cel sobie wytknął, żeby tekst łaciński poprawić według wzorowych kodeksów greckich, niejasności zatem i błędy tego przekładu wcale nie były przez niego usunięte. W nowszych czasach coraz bardziej się one ujawniały dzięki nadzwyczajnemu postępowi znajomości języków starożytnych, zwłaszcza hebrajskiego, dzięki udoskonaleniu sztuki tłumaczenia, dzięki dokładniejszemu zbadaniu praw metryki i rytmiki we wschodnich językach i jaśniejszemu poznaniu zasad krytyki tekstu. Ponadto liczne przekłady Psalmów na języki nowoczesne, za zgodą władzy kościelnej dokonane pośród wielu narodów z języka pierwotnego, z dniem każdym coraz jaśniej pokazują, że te pieśni w swym oryginalnym języku odznaczają się wielką przejrzystością, pięknem poetyckim i głębią nauki.

Nic zatem dziwnego, że bardzo wielu kapłanów, którzy starają się odmawiać Pacierze kapłańskie nie tylko z jak największą pobożnością, lecz również z pełnym zrozumieniem, przejęło się pochwałą godnym pragnieniem posiadania przy codziennym czytaniu Psalmów takiego przekładu, w którymby myśl zamierzona pod natchnieniem Ducha Świętego dokładniej się uwydatniła, pobożne uczucia Psalmisty doskonale były wyrażone, a przytym piękność wystąpienia i znaczenia wyrazów jaśniej występowały. Te dążności i życzenia, raz po raz wypowiedane w dziełach wybitnych uczonych i w czasopiśmie, zostały również ku Nam skierowane przez wielu kapłanów, biskupów, jako też przez niektórych kardynałów świętego Rzymskiego Kościoła. My znowu powodowani wielką czcią, jaką żyjemy dla słów Bożego Pisma, do tego z całych sił zmierzamy, by coraz pełniej otwierała się wiernym myśl Pisma Świętego, przez Ducha Świętego natchniona i piórem pisarza świętego wyrażona, jak to przed niedawnym czasem wyłożyliśmy w Encyklice „*Divino afflante Spiritu*”. Dlatego jakkolwiek wcale nie lekceważymy trudności przedsięwzięcia i dobrze zdajemy sobie sprawę z tego, że ścisły związek zachodzi między tak zwaną Wulgatą a pismami Ojców Świętych i komentarzami Doktorów, jak również, że przez wielowiekowe używanie Wulgaty zdobyła największą pochwałę w Kościele, to jednak postanowiliśmy zadośćuczynić tym pobożnym życzeniom. Poleciliśmy zatem przygotować nowy przekład łaciński w taki sposób, by z jednej strony dokładnie i wiernie oddawał tekst pierwotny, z drugiej zaś uwzględniał ile możności tak starą, czcigodną Wulgatę, jak i inne starożytne przekłady, i ich różniące się lekcje ocenił według zasad krytyki. Wiemy bowiem dobrze, że i hebrajski tekst nie

doszedł do nas wolny od wszelkiego błędu i niejasności, i dlatego należy go porównać z innymi przekazanymi nam przez starożytność tekstami, by z jak największą sumiennością i bezstronnością można było odnaleźć właściwe wyrażenie; owszem, nawet niekiedy się zdarzy, iż mimo użycia wszystkich środków, jakich dostarcza krytyka i językoznawstwo, znaczenie słów nie będzie całkowicie wyjaśnione, i wówczas trzeba będzie pozostawić rzecz dalszemu badaniu, by mianowicie przez specjalne opracowanie rzecz wedle możliwości dokładniej się wyświeśliła. Nie wątpimy wszakże, że już dzisiaj przy użyciu wszystkich środków, jakich dostarcza nowoczesna nauka, może dojść do skutku taki przekład, który myśl i znaczenie Psalmów wystarczająco jasno oddaje, by kapłani, odmawiający brewiarz, łatwo mogli zrozumieć, co Duch Święty chciał przez usta Psalmisty wyrazić, i w ten sposób tymi boskimi słowami skutecznie zażrzewali się do prawdziwej i szczerej pobożności.

Skoro tedy profesorowie Naszego Papieskiego Instytutu Biblijnego dokonali już z należytą starannością i sumiennością upragnionego nowego przekładu, z ojcowską miłością oddajemy go tym wszystkim, którzy są obowiązani do codziennego odmawiania Pacierzy Kapłańskich i, po wszechstronnym rozważeniu sprawy, pozwalamy z własnego popędu i po dojrzałym namyśle, by jeśli zechcą, posługiwali się nim przy odmawianiu zarówno prywatnym, jak publicznym, gdy tylko wyjdzie z drukarni Watykańskiej, dostosowany do Psalterza Brewiarza Rzymskiego.

Ta Nasza pasterska gorliwość i Nasza ojcowska miłość względem Boga oddanych mężów i niewiast napelnia nas ufnością, że wszyscy w przyszłości będą z odmawiania Godzin Kościelnych czerpali coraz więcej światła, łaski i pociechy, a tak oświeceni i poruszeni, będą w tych trudnych dla Kościoła czasach coraz więcej podciągali się do naśladowania wzorów świętości, które w Psalmach tak świetnie jaśnieją, oraz do podtrzymywania i rozpalania uczuć miłości Bożej, niezachwianego męstwa i świętej pokuty, do których Duch Święty przy czytaniu Psalmów nas pobudza.

Zarządzenia i postanowienia zawarte w tym Liście mają pełną moc prawną, bez względu na wszelkie przeciwne zarządzenia, nawet takie, których odwołanie powinno być w szczególniejszy sposób wymienione.

Dan w Rzymie, przy Świętym Piotrze, dnia 24 marca, w roku 1945, Pontyfikatu Naszego siódmym.

PIUS XII PAPIEŻ.

(Acta Ap. Sedis, 1945 an., XXXVII, pag. 65—67).

2. DEKRET ŚW. KONGREGACJI OBRZĘDÓW

Zmiany w Oficjum ku czci św. Antoniego, Doktora Kościoła

URBIS et ORBIS*Additiones et variationes in festo s. Antonii de Padua, Confessoris et Ecclesiae Doctoris***Die 13 Junii****S. Antonii de Padua Confessoris et Ecclesiae Doctoris**

Duplex

Omnia de Communi Doctorum, praeter sequentia:

In I Vesperis

Ad Magnificat Ant. O Doctor optime, Ecclesiae sanctae lumen, beate Antoni, divinae legis amator, deprecare pro nobis Filium Dei.

Oratio

Ecclesiam tuam, Deus, beati Antonii Confessoris tui atque Doctoris solemnitas votiva laetificet: ut spiritualibus semper muniatur auxiliis, et gaudiis perfrui mereatur aeternis. Per Dominum.

Varianda et addenda sextae lectioni in ultima periodo:

Quem Gregorius nonus, Pontifex maximus, sanctorum Confessorum numero adscripsit, et Pius duodecimus, ex Sacrorum Rituum Congregationis consulto, universalis Ecclesiae Doctorem declaravit.

In II Vesperis fit a Capitulo de sequenti festo S. Basilii Episc. Conf. et Ecclesiae Doctoris cum Commemoratione praecedentis: Ant. Hic vir.

Si vero de S. Antonio dicantur integrae II Vesperae, ad Magnificat erit Ant. O Doctor, ut in I Vesperis, et pro Commemoratione S. Basilii sumitur Ant. Sacerdos et Pontifex.

Missa *In medio Ecclesiae*, praeter orationes proprias.

Oratio

Ecclesiam tuam Deus, ut supra in I Vesperis.

Secreta

Praesens oblatio fiat, Domine, ut in Missali hac die.

Postcommunio

Divinis, Domine, muneribus satiati; quaesumus: ut beati Antonii Confessoris tui atque Doctoris meritis et intercessione, salutaris sacrificii sentiamus effectum. Per Dominum.

*Addenda In Matryologio Romano***Die 13 Junii**

„Patavii sancti Antonii Lusitani, sacerdotis ex Ordine Minorum et Confessoris atque Ecclesiae Doctoris, vita et miraculis ac praedicatione illustris; quem, uno post illius obitum anno nondum expleto, Gregorius Papa Nonus in Sanctorum canonem retulit”.

Sacra Rituum Congregatio, vigore facultatum sibi a Sanctissimo Domino Nostro Pio Papa XII specialiter tributarum, has additiones et variationes in Officio et Missa apponendas, de sancto Antonio Patavino, Confessore et Ecclesiae Doctore, necnon elogium in Martyrologio Romano, approbavit et in Breviario et Missali Romano inserenda esse decrevit. Contrariis non obstantibus quibuscumque. Die 1 Junii 1946.

C. Card. Salotti, Ep. Praen., Praefectus.

† A. Carinci, Archiep. tit. Seleucien., Secretarius.

3. Ustanowienie III instancji w sprawach małżeńskich na terenie Polski.**D e c r e t u m**

„Ob rerum temporumque discrimina ac praesertim gravissimas propter rei vehicularis difficultates, quibus Excellentissimi Poloniae Ordinarii cum Apostolica Sede per litteras communicare prohibentur”, Ss. mus Dominus Noster PIUS divina Providentia Papa XII, per decretum S. Congregationis pro negotiis ecclesiasticis extraordinariis de die 25 octobris 1946 an. N 7800/46 subsignatis, S. R. E. Cardinalibus speciales tribuit facultates in territorio polonico exercendas ac solummodo praesentibus rerum adiunctis perdurantibus valituras.

Inter alia iisdem S. R. E. Cardinalibus ius delatum est „*deferendi tribunali ecclesiastico Gnesnensi vel Cracoviensi iudicium tertiae instantiae in causis iudicatis in prima vel altera instantia a tribunalibus ecclesiasticis Reipublicae Poloniae, idque per designationem peragendam iuxta normas ab ipsis Eminentissimis Cardinalibus constituendas, ita tamen ut causae iudicatae in prima vel altera instantia ab uno tribunali nequeant in tertia instantia ab eodem iudicari ac firmo iure recurrendi ad Signaturam Apostolicam contra decisiones tribunalis tertiae instantiae ad normam Can. 1603 § 1. In singulis autem casibus expressa fiat mentio Apostolicae concessionis*”.

Quam facultatem ad mentem Sanctae Sedis executioni mandantes communi sententia sequentes statuimus normas:

1) Ad Tribunal ecclesiasticum Gnesnense deferuntur in tertia instantia causae iudicatae in secunda instantia:

- a) a Tribunali Metropolitano Cracoviense,
- b) a Tribunali Metropolitano Leopoliense,
- c) a Tribunali Metropolitano Vlnense,
- d) a Tribunali Archiepiscopali Posnaniense qua Iudicio appellationis pro causis iudicatis in prima instantia a Tribunali Cracoviense et Leopoliense,
- e) a Tribunali ecclesiastico Vladislaviense qua Iudicio appellationis pro causis iudicatis in prima instantia a Tribunali Posnaniense.

2) Ad Tribunal Metropolitanum Cracoviense deferuntur in tertia instantia causae iudicatae in secunda instantia;

a) a Tribunali Metropolitano Gnesnense,

b) a Tribunali Metropolitano Varsaviense,

c) a Tribunali Archiepiscopali Posnaniense qua Iudicio appellationis pro causis iudicatis in prima instantia a Tribunali Varsaviense,

d) a Tribunali ecclesiastico Culmense qua Iudicio appellationis pro causis iudicatis in prima instantia a Tribunali Gnesnense.

3) Causae iudicatae in prima et secunda instantia ab uno Tribunali nullo pacto possunt videri ab eodem Tribunali in tertia instantia.

4) Gnesnense et Cracoviense Tribunal tertiae instantiae calendis Maii anni currentis constituentur et causas tractandas assument.

5) Omnes causae in tertia instantia collegialiter a tribus iudicibus praeside Officiali vel Viceofficiali cognoscendae sunt, salvo praescripto Can. 1576, § 1, 2^o.

6) Sive in admissione causarum in Tribunalibus tertiae instantiae, sive in earum sententiis expressa mentio fiat supradictae Apostolicae concessionis de die 25 octobris 1946.

7) Contra decisiones et sententias utriusque Tribunalis tertiae instantiae datur recursus ad Supremum Signaturae Tribunal ad normam Can. 1603 § 1.

Datum CRACOVIAE, die 29 martii a. D. 1947.

(L. S.) (—) † August Card. Hlond (—) † Adam Card. Sapieha

Z ORDYNARIATU.

1. Wezwanie do niesienia pomocy nawiedzonym powodzią.

IGNACY SWIRSKI

z Bożego zmiłowania i łaski Stolicy Apostolskiej

BISKUP SIEDLECKI czyli PODLASKI

Umiłowanym w Chrystusie Duchowieństwu i Wiernym diecezji Naszej, pozdrowienie w Panu i błogosławieństwo pasterskie.

Tegoroczna wiosna, tak tęsknie wyczekiwana, zamiast spodziewanej radości, przyniosła nam smutek wielki. Powódź, w rozmiarach dotąd nienotowanych, nawiedziła nasz kraj i wystawiła go na nowe próby i doświadczenia. Pod wodą znalazły się całe wioski i osiedla ludzkie oraz olbrzymie przestrzenie pól uprawnych i zasianych.

Zbyt szybkie i gwałtowne wezbranie rzek, powodując zrywanie mostów i przerywanie wałów ochronnych, uniemożliwiło bardzo

wielu mieszkańcom uratowanie swego dobytku, który, z małymi wyjątkami, cały zginął pod wodą. Słabe domy wiejskie nie zdołały wytrzymać naporu rozszalałych fal wody i kry płynącej, i same popłynęły, unosząc częstokroć na dachach swoich tych, co tam szukali ratunku przed powodzią. Szeroko rozlane rzeki pozmywały liczne wioski i zniszczyły zasiewy jesienne. Gdzie były kwitnące osiedla, pozostały оголоcone pustynie. W przeciągu zaledwie kilku godzin, dziesiątki tysięcy ludzi straciło: dach nad głową, sprzęty domowe, ubranie, ostatni kawałek chleba oraz nadzieję żniwnych plonów.

Do szczęśliwych zaliczyć można tych, którzy zdążyli uratować przynajmniej życie własne i swych najbliższych. Ale cóż znaczy uratowanie życia bez środków do jego utrzymania? Życie uratowane z powodzi rychło zginie z głodu, jeżeli pomocy na czas nie będzie. O niesienie tej pomocy teraz przede wszystkim chodzi.

My, którzy wszelakiego rodzaju nędze dobrze znamy, w pełni rozumiemy ciężkie położenie dotkniętych powodzią: rozpacz ojców, boleść matek, łzy dzieci, ciężkie wzdychanie starców, słowem, całe morze cierpienia, nie dającego się ani opowiedzieć, ani opisać.

Srodze dotyka nas ręka Boża i, po strasznych doświadczeniach ostatniej wojny, jeszcze raz doświadcza. Doświadcza naszej cierpliwości i naszej ofiarności. Nie pytajmy—dlaczego, tylko pamiętajmy, aby z tego doświadczenia wyjść dobrze, jak na wiernych katolików przystało. Starajmy się, z cierpliwością i wytrwałością Hioba, nawiedzenie Pańskie godnie przyjąć.

Los braci naszych, klęską powodzi dotkniętych, uzależniony jest dzisiaj od naszej pomocy, jaką im okazemy. Ich spojrzenia, myśli i uczucia zwrócone są w naszą stronę, z bolesnym i wyczekującym pytaniem: czy pomoc nasza w czas nadejdzie? Tu chodzi nie tylko o pomoc, lecz i o pośpiech w jej niesieniu. Pomoc spóźniona zazwyczaj mija się z celem swoim.

Rozumiejąc to dobrze, cała Polska stanęła do apelu i śpieszy z pomocą. Jestem głęboko przekonany, że ziemia Podlaska w tej zbożnej akcji nie pozostanie w tyle za innymi i dlatego zwracam się do Was, Umiłowani w Chrystusie Diecezjanie moi, z serdecznym wezwaniem, abyście jak najrychlejsz, w imię miłości Boga i miłości bliźniego, pośpieszyli z swymi ofiarami, czy to w pieniądzu, czy w naturze, składając je na rzecz nieszczęśliwych powodziarzy, chętnie i z całego serca, według stanu swej zamożności. Wiem dobrze, że i nie do jednego z Was i pod strzechę Waszą nędza zagląda, ale, napewno, nie jest ona tak wielka, jak ta, jaka dotknęła powodziarzy nawiedzonych — i zawsze jeszcze coś u siebie znajdziecie, czym byście mogli się z nimi podzielić.

Datek, choćby najmniejszy, będzie z wielką wdzięcznością przyjęty, jako dowód Waszego współczucia i bratniej miłości chrześci-

jańskiej, a w niebie zapisany będzie, jako grosz wdowi, który większe ma znaczenie u Boga, niż duże sumy. Z małych nawet ofiar, lecz przez wszystkich złożonych, utworzy się bardzo poważny fundusz, wystarczający na okazanie skutecznej pomocy tysiącom niešťczęśliwych powodzian.

Poza ofiarami, składanymi do miejscowych Komitetów niesienia pomocy powodzianom, zarządzamy, abyście w przyszłą niedzielę złożyli ofiarę na tacę w kościele, która będzie obrócona na ten sam cel.

Wszystkim ofiarodawcom udzielamy z serca ojcowskie błogosławieństwo pasterskie: W imię Ojca i Syna i Ducha św. Amen.

Dan w Siedlcach, dnia 8 kwietnia 1947 r.

† IGNACY biskup

— o —

Niniejsze pismo Nasze polecamy odczytać z ambon, po każdej Mszy św., w najbliższą niedzielę po otrzymaniu, ofiary zaś, zebrane na tacę w następną niedzielę, przesłać jak najrychlej, za pośrednictwem Księży Dziekanów, do Kurii Naszej.

Księża Proboszczowie będą współdziałać z Komitetami miejscowymi na terenie swych parafii.

Siedlce, 8 kwietnia 1947 r.

† IGNACY biskup

Kancelarz Ks. Dr B. Filipiuk

2. KAZANIE PODCZAS UROCZYSTOŚCI ŚW. WOJCIECHA,

wyłoszone w Gnieźnie dn. 27 kwietnia

przez J.E. Dra Ignacego Świrskiego, Biskupa Podlaskiego.

„Wysławiajmy męża chwalebne i ojce nasze w rodzaju swoim”

(Ekklez. 44, 1).

Eminencje, Ekscelencje, Bracia Kapłani, Wierny Ludu Katolicki!

Jeżeli kult świętego Wojciecha tak głęboko zapuścił korzenie w duszę Narodu Polskiego, to nie trudno będzie zrozumieć, że musiał on pociągnąć za sobą i silny wpływ na kształtowanie naszego charakteru narodowego i naszej katolickiej duszy.

Stawiając nam przed oczy postać wielkiego i świętego męża, musiał jednocześnie wskazywać i coraz mocniej podkreślać wielkość i wzniosłość tych ideałów, których ta postać była nie tylko przykładem, ale żywym wyrazem i symbolem. Wspólnie z wielką miłością do tej tragicznej, ale świetlanej i pociągającej postaci wchodziły powoli do duszy Narodu Polskiego, z pokolenia na pokolenie, pogłębiające się zrozumienie i ukochanie tych wielkich celów, jakie nam wskazywało chrześcijaństwo.

Tu przy tych relikwiach w przeciagu dziewięciu i pół wieków, w najtrudniejszych chwilach życia swego, szukał Naród Polski w osobach swoich królów i wodzów, w osobach przedstawicieli wszystkich stanów — natchnienia, światła i siły do wytrwania w służbie tych ideałów.

Któż może zaprzeczyć, że św. Wojciech był dla naszych królów natchnieniem i nauczycielem wiary, jako tej siły najwyższej, której i królowie muszą się poddać i przy której pomocy mają odrodzić naród i podnieść go na wyżyny kultury i cywilizacji chrześcijańskiej.

Wizja państwa chrześcijańskiego, obdarzonego wszystkimi błogosławieństwami pokoju i sprawiedliwości społecznej i miłości powszechnej, wizja takiego państwa, w którym nie ma ani handlu niewolnikami, ani krwawych ofiar składanych bałwanom, ani wielożeństwa, była tą gwiazdą, która olśniewała św. Wojciecha, za którą nie tylko sam szedł, ale starał się innych pociągnąć, a w pierwszym rzędzie Ottona III i Bolesława Chrobrego.

Wizja takiego państwa chrześcijańskiego przelana w duszę Bolesława Chrobrego już stamtąd nie dała się wydrzeć i stała się tęsknotą nie tylko tego króla, ale też i wszystkich jego następców i całego Narodu Polskiego.

Idąc za tą wizją przychodzi św. Wojciech do Polski, jako tego państwa, które najbardziej zdolne było zrozumieć Go i urzeczywistnienia tej wizji zdecydowanie się podjąć. Swoim przybyciem do nas wyróżnił nas św. Wojciech bardzo spośród innych narodów chrześcijańskich, uznał nas za godnych tego wielkiego dzieła i zrodził w naszych duszach to głębokie przekonanie, że takie jest nasze poslannictwo.

Z kultem św. Wojciecha wypiełnowaliśmy w naszych duszach nie tylko ideał państwa chrześcijańskiego, ale w dalszej konsekwencji i ideał naszego poslannictwa w dziele szerzenia wiary wśród innych narodów.

Młody jeszcze w Polsce Kościół Katolicki miał aż za dużo podstaw, aby nie śpieszyć z wypełnieniem przykazania Chrystusowego: „Idąc tedy, nauczajcie wszystkie narody”, jednakże nie zasłaniał się ani swoją młodością, ani też słabością, tylko w osobie św. Wojciecha i pod Jego silnym naleganiem podejmuje się misji cywilizacyjnej do Prus pogańskich.

Zasługa św. Wojciecha zapoczątkowania tej wielkiej misji cywilizacyjnej stała się równocześnie i zasługą Państwa Polskiego.

Bolesław Chrobry udzielając swej aprobaty, pomocy i protektoratu temu wielkiemu misjonarzowi tym samym wstąpił razem ze św. Wojciechem i Polską całą na tę drogę, która wiedzie do pogan, ale dla ich nawracania.

„Przybyliśmy do was z Polski, której chrześcijańskim władcą jest Bolesław — tak mówi św. Wojciech do dzikich mieszkańców Prus — by sprawować dzieło zbawienia waszego, byście porzucili nieme i martwe bóstwa wasze i uznali Stwórcę waszego, który sam jeden jest Bogiem, poza którym nie ma Boga innego”.

W dzikich zatem krajach pogańskich z ust wielkiego misjonarza padły razem z imieniem Boga i imię Polski oraz jej chrześcijańskiego władcy, a słowa te odbiły się niemiłkącym echem w sercach polskich i rozbrzmiewają przez dziewięć i pół wieku do dziś.

„Przybyliśmy z Polski, której chrześcijańskim władcą jest Bolesław” — mówi św. Wojciech — jak widać w tym celu, aby udział i zasługę Polski w tym dziele misyjnym wobec całego świata i historii podkreślić i jej w spadku zostawić to, co miał największego w swej duszy — ideał szerzenia chrześcijaństwa wśród narodów pogańskich.

Ta spuścizna duchowa św. Wojciecha i Bolesława Chrobrego stała się dla nas drogowskazem, wyznaczyła nam drogę w dziejach chrześcijaństwa na wschodzie. Odtąd nie przestanie ten ideał przyświecać narodowi polskiemu przez cały bieg jego historii. Przyjdzie potem kolej na Litwę, Łotwę, Białoruś, Ruś Ukraińską — narody, dla których Polska stanie się Matką rodzącą ich dla Chrystusa, a potem weźmie na siebie obowiązek przedmurza Chrześcijańskiego całej Europy.

Jeżeli wielkość i znaczenie każdego narodu zależy od tego stopnia, w jakim się przyczynił do szerzenia Chrystianizmu, jeżeli najgłębszy sens historii zawiera się w Chrystianizacji świata — to rozumiemy dobrze, co mamy zawdzięczać św. Wojciechowi, który nas tą wielką ideą natchnął i na drogę wiodącą do wielkiej rodziny narodów Chrześcijańskich wprowadził.

Idąc do pogan św. Wojciech był przygotowany na męczeństwo. Ta myśl nie tylko nie odstraszała go, ale mocno pociągała. Oddać swe życie, przelać swą krew dla Chrystusa — to szczyt jego marzeń, to jego najgłębsza filozofia życia, jak zresztą wszystkich prawdziwych apostołów.

Patrząc po ludzku musielibyśmy powiedzieć, że misja św. Wojciecha nie powiodła się, bo zanim się mogła rozpocząć, skończyła się zupełną katastrofą i triumfem dzikiego pogaństwa. A jednak historia stwierdza, że było inaczej. W świetle historii musimy powiedzieć, że misja jego nie tylko się udała, ale wielki odniosła sukces. Śmierć bowiem wywołała w całym świecie wstrząs, dając mu przykład ohydy pogaństwa i wielkości Chrystianizmu, a w duszach ludzi budząc podziw, uznanie i zapal do nowych ofiar.

Jeżeli nie wiele z tej misji skorzystali pogańscy Prusowie, to bardzo wiele inne narody, a w pierwszym rzędzie jego własny

Naród Czeski, który musiał się zawstydzić i przyznać się do winy, że nie był godzien mieć tego wielkiego męża u siebie.

Ta prawda w kulcie św. Wojciecha tak mocno podkreślona i uwypuklona, że krew dla sprawy bożej przelana, krew ofiarna nie tylko nie ginie, ale staje się siłą, która zwycięża, nie mogła nie trafić do duszy Narodu Polskiego i nie wypieścić w tej duszy innego jeszcze ideału, a mianowicie: ideału męczeństwa i bohaterstwa.

Zapał do wielkich ofiar, hojnego szafowania krwią własną, rzucanie swego życia na stos staje się najbardziej charakterystyczną cechą Narodu Polskiego w całej jego historii. Gdziekolwiek na świecie sprawa Kościoła Świętego, wolności i sprawiedliwości szukały swoich obrońców, tam zawsze był Polak gotowy do usług. Czy szedł z Krzyżem, czy z mieczem, zawsze jednak w duchu ofiarowania siebie samego na ołtarzu dla sprawy Bożej i ogólnie ludzkiej.

Ten sam duch poświęcenia się, który zaprowadził Ojca franciszkanina Kolbe w obozie niemieckim na śmierć w zastępstwie swego sąsiada, prowadził też tysiące żołnierzy polskich pod Monte Cassino, aby również ginęli w zastępstwie innych.

Jak św. Wojciech pragnął przede wszystkim umrzeć, a resztę, to znaczy wyniki swej śmierci męczeńskiej Bogu zostawić, tak również i my nauczyliśmy się w kulcie tego wielkiego Świętego tej wielkiej prawdy, że naszym obowiązkiem jest życie oddać za sprawę Bożą i wierzyć, że zwycięstwo tej sprawie zapewni nie kto inny tylko sam Bóg, że największą naszą zasługą jest śmierć męczeńska, reszta nie do nas, tylko do Boga należy. Wniosek stąd taki, że dobry użytek robimy z życia naszego, gdy je zamieniamy na śmierć męczeńską.

Wypieszczony w naszych duszach ideał bohaterstwa czyni z nas w oczach świata całego szaleńców, z którymi najlepiej jest nie mieć interesów, ale których najlepiej można wyzyskiwać. Jednakże to nas nie zraża, bo wiemy, że co mądre jest w oczach Bożych, to w oczach świata tego uchodzi za szaleństwo.

Najlepszym wyrazem takiego szaleństwa jest pogarda dla złota — tego największego bożyszczka w świecie pogańskim.

Potrzeba było mieć bardzo oryginalne i swoiste wyobrażenie o interesie i transakcjach, aby zwłoki umarłego, już poćwiartowane, kupować na wagę złota. Ten dziwny akt kupna-sprzedaży, historycznie stwierdzony, przez legendy ozdobiony, ku naszemu zdumieniu w kulcie św. Wojciecha podany, w pamięci całego narodu dobrze utrwalony, czymże jest w rzeczywistości?

Jest to jak gdyby wyrok potępienia wydany na materializm, jakby najsilniejszy policzek, jaki można mu było wymierzyć.

O, jakże wdzięczni jesteśmy Chrobremu za tego rodzaju transakcję, że nie pożalował złota, którego za dużo nie miał. Dzięki tej

jego transakcji mamy nie tylko relikwie wielkiego naszego patrona, ale i lekcję daną całemu narodowi, żeby nigdy nie szczędził środków materialnych, dóbr doczesnych, gdy chodzi o wartości duchowe, nadprzyrodzone, gdy chodzi o kult Boga i świętych Jego, o pomoc ubogim, o misje katolickie.

W zestawieniu z duchowymi i nadprzyrodzonymi wartościami złoto staje się niczym, a wartość swoją odzyskuje dopiero w służbie ideałów duchowych.

Gdzie złoto tym ideałom nie służy, tam przywiązane jest do niego przekleństwo.

„Pieniądze twoje niech będą z tobą na zatrącenie” — powiedział św. Piotr do Szymona czarnoksiężnika (Dzieje Apostolskie 8,20), gdy ten mu ofiarował pieniądze dla kupna darów Ducha Św. Potępienie w tak ostrej formie przez św. Piotra kultu złota znalazło jakże wymowne potwierdzenie w akcie Bolesława Chrobrego.

I tu należy szukać wytłumaczenia dlaczego ideały ekonomiczne, ideały brzucha nigdy nie znajdowały w nas ani wielkiego zrozumienia, ani gorącego przyjęcia.

Jeżeli aż tak liczne ideały, którymi Naród Polski trzyma się i żyje znalazły w kuli św. Wojciecha i swój wyraz i swoje uzasadnienie, to cóż dziwnego, że kult tego świętego stał się symbolem i jakby barometrem katolicyzmu w Polsce.

Przez dziewięć wieków i pół pielgrzymował do tej trumny Naród Polski, aby zmanifestować swą wierność katolicyzmowi, gromadził się koło niej, jak dokoła sztandaru, którego nie wolno zdradzić. Tu Naród czynił jakby przegląd swych sił duchowych i przegląd ten stał się potrzebą naszego serca.

Dziś potrzebę tę odczuwamy mocniej niż kiedykolwiek, gdyż zaczyna nas ogarniać niepokój o losy Kościoła Katolickiego w Polsce; zaczyna wdierać się do duszy lęk, czy ze śmiercią milionów najlepszych jej synów, ze śmiercią tysięcy kapłanów, zakonników i zakonnic nie umarł i katolicyzm w Polsce, czy po tylu doznanych podłościach i krzywdach nie spodłiła się wreszcie i nasza dusza.

Dzisiaj więcej niż kiedykolwiek zależy nam na tym, aby się upewnić, jaki jest poziom naszego przywiązania do katolicyzmu i wierności dla naszych ideałów.

Odpowiedzią na te męczące pytania niech będą te niezliczone tłumy, których jesteśmy dziś i tu świadkami. Z radością możemy stwierdzić, że burza, która nad nami się przewaliła, zamieniając wszystko w ruinę, ducha jednak naszego złamać nie mogła.

Zaczerpnąwszy tu przy tej trumnie tego błogosławnego przeświadczenia, że wiara święta w nas żyje, zanieśmy tę wiadomość do naj-

bardziej oddalonych zakątków naszej Ojczyzny i podzielmy się nią ku pokrzepieniu serc z tymi, którym nie danym było wziąć udziału w dzisiejszej uroczystości.

Ale nie tylko przeświadczenia o naszym Katolicyzmie przychodzimy tu szukać! Szukamy tu czegoś więcej.

Przez dziewięć wieków i pół płynęły stąd natchnienia do serc katolickich i światło do duszy. Czy to możliwe, aby tego natchnienia czy światła zabrakło dziś dla nas, gdy tego dziś najbardziej potrzebujemy i tego szukamy. Bądźmy przekonani, że nie zabraknie i dla nas i my stąd wyjdziemy oświeceni i podniesieni na duchu.

Dziś świat jest zajęty rozwiązywaniem problemu zła, które jego istnieniu zagraża i nie wie, jak się do tego ustosunkować.

My zaś w obliczu tej trumny musimy zrozumieć, że największym dziś w świecie złem jest odradzające się pogaństwo.

A istota pogaństwa — to ciemność i okrucieństwo.

Zginął św. Wojciech, ponieważ ci, do których przyszedł nie mogli znieść ani tego światła, ani tej miłości, jakie im niósł.

Tak było wówczas, tak też pozostało i dziś.

Gdziekolwiek i w jakiegokolwiek formie zjawiało się pogaństwo, wszędzie znaczyło swój pochod najdzikszy okrucieństwem i gloryfikacją kłamstwa, wszędzie stawiało bałwany i składało im krwawe ofiary.

Może myślący świat zrozumie, że okrucieństwo i kłamstwo nie dadzą się oddzielić od pogaństwa, gdyż one należą do jego istoty tak, jak miłość i prawda do istoty Boga należą.

Próby podjęte w osiemnastym i dziewiętnastym wieku stworzenia nowoczesnego pogaństwa o wysokiej kulturze duchowej i wysokim poziomie moralnym nie tylko zawiodły, ale okazały się straszną zabawką, za którą świat już zapłacił milionami ofiar ludzkich i miliardami wartości kulturalnych, dorobkiem licznych pokoleń, a nie wiemy, ile jeszcze zapłaci za to w przyszłości, która już dziś nas wielkim niepokojem napęłnia.

Jeżeli pogaństwo dwudziestego wieku okazało się nieskończenie krwawszym i okrutniejszym niż to, które się zareprezentowało światu na początku naszej ery chrześcijańskiej, to czy można mieć nadzieję, że w przyszłości okaże się humanitarnym i szlachetnym? Czy nie należałoby wyciągnąć stąd wniosku, że postęp w pogaństwie czyli w bezbożnictwie jest jednocześnie postępowaniem w okrucieństwie? Kogo to ostatnie przeraża, ten powinien się cofnąć przed pogaństwem.

Pogaństwo jest walką z Bogiem. Pierwszy, który tę walkę rozpoczął był szatan. Nie co innego, tylko ta walka, ten bunt uczyniły z niego szatana, bo przed tym był aniołem światłości.

Los szatana z konieczności będzie musiał podzielić i człowiek, który za przykładem pierwszego buntownika rozpoczyna walkę z Bogiem. W tej walce do pomocy człowiekowi stanie szatan, jako jego wierny sprzymierzeniec, ale będzie się domagał, aby i człowiek przejął się jego duchem, to jest duchem szatańskim.

Satanizacją człowieka jest zatem ostateczny rezultat jego walki z Bogiem. O, tak, myśmy ich widzieli, tych ludzi szatanów, znajdujących największą rozkosz w zadawaniu cierpień, w deptaniu godności ludzkiej, w spychaniu nieszczęśliwych na dno demoralizacji i upodlenia, w posuwaniu się do najbardziej zwyrodniałych i odrażających czynów.

Z przerażeniem patrzyliśmy na nich i pytaliśmy siebie, w czym się zawiera tajemnica takiego przeistoczenia się człowieka w szatana i nie znajdowaliśmy innej odpowiedzi, jak tylko tę, że tajemnica ta kryje się w oddaleniu się człowieka od Boga — źródła wszelkiego dobra i światła i prawdy.

Wiara święta nas uczy, że nie ma takiego dopustu Bożego, z któregoby nie wynikała dla nas jakakolwiek korzyść. Olsnieni tą wielką prawdą zapytujemy siebie, a jakaż może być korzyść z tej strasznej katastrofy, jaka dziś spadła na świat?

Korzyści te są tak liczne, że nikt ich wyliczyć nie potrafi, jak nikt nie potrafi ogarnąć tego zniszczenia, jakie nas spotkało. Ale jest jedna, która najbardziej występuje na czoło, podbijając sobie umysły i serca, a mianowicie: wielka tęsknota za takim porządkiem na świecie, w którymby chrześcijańska moralność stała się najwyższym prawem.

Dopusił Bóg aż do wylania morza krwi, aby nareszcie ludzkość zrozumiała, że bez Chrześcijańskiej miłości bliźniego świat istnieć nie może, aby nareszcie zrozumiała, że miłość ta jest duszą świata cywilizowanego. Gdy dusza ta mdleje, cóż więc dziwnego, że świat przechodzi konwulsje śmiertelne.

Jeżeli jest jakiegokolwiek słońce, ogrzewające ciepłem swoim świat duchowy, prawdziwie ludzki i dające mu radość życia nie tylko zwierzęcego, ale prawdziwie ludzkiego, społecznego, to bez wątpienia jest nim miłość chrześcijańska. Jeżeli jest na świecie coś wielkiego i wspólnego, to zawdzięcza swoje powstanie miłości chrześcijańskiej. Ta miłość nie zna różnicy państwowej czy narodowej, różnicy między poganinem i chrześcijaninem, między przyjacielem i wrogiem, jako prawdziwa dusza łączy wszystkie narody w jeden organizm. A jeżeli wolno tej miłości wyróżniać kogokolwiek, to tylko najbardziej nieszczęśliwych. Za poratowanie nieszczęśliwego miłość każe oddać wszystko, nie wyłączając życia.

Tu kryje się tajemnica męczeństwa i bohaterstwa.

Zadanie, jakie w Chrześcijaństwie spełnia miłość jest tak wielkie, że bez niej chrześcijaństwo nie da się pomyśleć.

„Jeśli by kto rzekł, iż miłuje Boga, a brataby swego nienawidził kłamcą jest”. (Jan 4,20).

Najbardziej silna wiara zdolna do przenoszenia gór, bez tej miłości chrześcijańskiej — według zapewnień św. Pawła — nic nam nie pomoże.

Teraz rozumiemy, dlaczego ci, którzy usiłują nam wiarę wydrzeć, a nie mogąc tego uczynić, starają się przynajmniej nienawiść w serca nasze zaszcześcić, bo wiedzą, że bez miłości wiara się też nie utrzyma.

Niechże ta trumna będzie dla nas natchnieniem miłości. Jest to jeden z największych nakazów czasów dzisiejszych. Amen.

3. ROZPORZĄDZENIE

w sprawie wykonania dekretu św. Kongregacji Sakramentów o bierzmowaniu przez kapłanów w wypadkach niebezpieczeństwa śmierci z powodu ciężkiej choroby.

Nr 1943.

Siedlce, 14 czerwca 1947 r.

BISKUP SIEDLECKI czyli PODLASKI

W trosce o pełniejsze zaspokojenie duchowych potrzeb wiernych, a celem ułatwienia wszystkim wiernym przyjęcia sakramentu bierzmowania, św. Kongregacja Sakramentów, spełniając nakaz Apostolski, dekretem z dn. 14 września 1946 r., zatwierdzonym przez Ojca św. Piusa XII, ogłoszonym w „Acta Apostolicae Sedis”, vol. XXXVIII, Nr 11, przedrukowanym w „Wiadomościach Diecezjalnych Podlaskich”, Nr 1—3, r. 1947, wydała szereg postanowień, obowiązujących od dnia 1 stycznia 1947 r., o udzielaniu bierzmowania tym, którzy z powodu ciężkiej choroby znajdują się w niebezpieczeństwie śmierci.

1. W wykonaniu tych postanowień św. Kongregacji, w uzupełnieniu rozporządzenia Naszego z dn. 28 lutego r.b. (ob. Wiad. Diec. Podl., 1947 r. str. 8), polecamy wszystkim kapłanom, aby dokładnie i pilnie przestudiowali wymieniony dekret i dołączone do niego przepisy prawne i liturgiczne, oraz pouczyli z ambony wiernych o przywileju, udzielonym przez Stolicę Apostolską dla dobra dusz, i zachęcili ich do gorliwego korzystania z tej niezwyklej łaski.

2. Przy czym zwracamy uwagę, że, zgodnie z intencją Stolicy św., kapłani, którym został dany przywilej bierzmowania, są obowiązani czuwać nad tym, aby nikt z wiernych, powierzonych ich duszpasterskiej pieczy nie zeszedł z tego świata bez sakramentu bierzmowania. Dlatego w wypadkach wzywania do ciężko i niebez-

piecznie chorego, kapłani winni upewnić się, czy chory jest już bierzmowany, a jeżeli nie — zabrać ze sobą Krzyżmo św., które w dostatecznej ilości powinno być przechowywane wraz z innymi Olejami św.

3. Ponadto podkreślić pragniemy, zwracając szczególniejszą uwagę na to Wielebnego Duchowieństwa, że św. Kongregacja, mocą ogólnego indultu Stolicy Apostolskiej, udzieliła, jako szafarzom nadzwyczajnym (kan. 782 § 2), przywileju administrowania wiernym sakramentu bierzmowania, jedynie w wypadkach i z zachowaniem warunków niżej podanych, następującym kapłanom i tylko im wyłącznie:

a) proboszczom w ścisłym słowa tego znaczeniu, mającym własne określone terytorium; zatem wyłączeni są proboszczowie personalni i familijni, chyba że i ich parafie obejmują, choć komulatywnie, pewne terytorium;

b) wikariuszom, mającym w myśl kan. 471 wszelkie prawa i obowiązki proboszczów i zarządzającym parafią w zastępstwie proboszcza, którym jest jakaś osoba prawna, np. Kapituła lub Dom Zakonny;

c) kapłanom, którym na stałe i wyłącznie powierzona została opieka duszpasterska nad pewnym terytorium z własnym kościołem i którzy mają wszystkie prawa i obowiązki proboszczowskie, np. administrator parafii, rektor samodzielnej filii duszpasterskiej;

d) wikariuszom zarządcom (vicarii oeconomi), o których mowa w kan. 472 i 473, a którzy z powodu zawakowania parafii, z ustanowienia Władzy Diecezjalnej, tymczasowo nią zarządzają;

e) wikariuszom zastępcom (vicarii substituti), ale wówczas tylko, gdy są oni obdarzeni pełnią władzy parafialnej, którym, mianowicie, powierzona została „tota cura animarum”, bez żadnych wyłączeń i zastrzeżeń i gdy otrzymali zatwierdzenie na to stanowisko Władzy Diecezjalnej.

Nie posiadają więc tego przywileju: wikariusze zastępcy (vic. substituti), o ile nie otrzymali pełni władzy cum tota cura animarum, wikariusze pomocnicy (vic. adiutores), wikariusze współpracownicy (vic. cooperatores), kapelani zakładów, szpitali, więzień oraz prefekci.

4. Wyżej wymienieni uprawnieni kapłani mogą udzielać sakramentu bierzmowania tylko na własnym terytorium, powierzonym ich duszpasterskiej pieczy, we wszystkich miejscach, nawet wyłączonych z pod jurysdykcji proboszczowskiej, jak seminarium, szpital, więzienie, dom zakonny i t.p.

5. Kapłani mający przywilej bierzmowania, mogą udzielać tego sakramentu wszystkim wiernym będącym w stanie łaski, nawet dzieciom po chrzcie, przebywającym na terenie parafii (choćby byli z innej parafii), o ile ci wierni z powodu ciężkiej choroby znajdują się w prawdziwym niebezpieczeństwie śmierci (in periculo mortis) i co

do których istnieje przypuszczenie, że umrą, a zaproszenie do nich Biskupa, choćby tytularnego tylko, mającego łączność ze Stolicą Apostolską, połączone by było z wielkimi trudnościami.

6. Kapłani uprawnieni do bierzmowania udzielać mogą tego sakramentu tylko osobiście, nie mogą więc nikim się wyręczać, ani żadnego innego kapłana delegować.

7. Kapłani udzielający bierzmowania osobie, która doszła już do używania rozumu, winni ją najpierw pouczyć o głównych prawdach wiary i obudzić w niej intencję przyjęcia tego sakramentu. Jeśliby zaś ta osoba wyzdrowiała należy ją gruntownie pouczyć o prawdach wiary, oraz o naturze i skutkach sakramentu bierzmowania.

8. Obrzędy obowiązujące przy udzielaniu sakramentu bierzmowania podane są w załączniku do dekretu pod tytułem „Ritus servandus” i należy je wiernie zachowywać.

9. Kapłani, którzyby nie mając prawa udzielania sakramentu bierzmowania, odważyli się go udzielać, będą ukarani suspensą; ci zaś, którzyby przekroczyli granice udzielonego sobie przywileju, tym samym tracą na przyszłość prawo bierzmowania (kan. 2365).

10. Przy każdym kościele parafialnym i filii duszpasterskiej powinna być zaprowadzona specjalna księga do wpisywania bierzmowanych (Liber confirmatorum) z następującymi rubrykami, ewentualnie, w istniejącej już księdze poczynić następujące rubryki: 1. liczba porządkowa, 2. data bierzmowania, 3. imię i nazwisko bierzmowanego, 4. imiona i nazwiska jego rodziców, 5. miejsce i data urodzenia oraz chrztu, 6. imię przybrane na bierzmowaniu, 7. imię i nazwisko ojca lub matki bierzmowania (patrini), 8. imię, nazwisko, stanowisko szafarza bierzmowania, 9. kiedy i który urząd parafialny został powiadomiony o udzieleniu bierzmowania, ewentualnie, przy jakim akcie chrztu (podać Nr i rok) uczyniono adnotację, jeżeli bierzmowany otrzymał sakrament bierzmowania w swej parafii chrztu, 10. jeżeli bierzmowanie udzielone przez kapłana, na mocy indultu Apostolskiego, kiedy zawiadomiono Kurie Diecezjalną o udzielonym bierzmowaniu, 11. uwagi.

11. Obowiązkiem proboszcza jest wpisać do księgi bierzmowanych wszystkich wiernych, którzy na terytorium jego parafii (etiam in locis exemptis) przyjęli sakrament bierzmowania.

12. Proboszcz, oprócz obowiązku wpisania danych do księgi bierzmowanych, winien także o udzieleniu sakramentu bierzmowania uczynić odpowiednią adnotację w księdze ochrzczonych, a mianowicie: „Udzielono bierzmowania na podstawie Indultu Stolicy Apostolskiej w niebezpieczeństwie śmierci z powodu ciężkiej choroby” — data i podpis, czyniąc odpowiednią wzmiankę o tej adnotacji w księdze bierzmowanych, z zaznaczeniem Nr aktu chrztu bierzmowanego.

13. Jeśli bierzmowanie udzielone było poza kościołem parafialnym, wtedy obowiązkiem przełożonego kościoła filialnego, zakonnego, lub kaplicy, względnie, prefekta szkoły lub kapłana asystującego Biskupowi, jest zawiadomić właściwego proboszcza, podając wszystkie dane wymagane przy wpisywaniu do księgi bierzmowanych.

14. Jeżeli bierzmowany został ochrzczony w innej parafii, lub też należy do innej parafii, proboszcz o fakcie bierzmowania winien jak najprędzej zawiadomić proboszcza tej parafii, w której bierzmowany otrzymał chrzest, lub do której parafii przynależy, o czym należy uczynić odpowiednią wzmiankę w księdze bierzmowanych z zaznaczeniem, jaki Urząd Parafialny i kiedy został zawiadomiony, lub przy jakim akcie chrztu Nr i kiedy w miejscowym Urzędzie Parafialnym uczyniono wymaganą adnotację.

15. Kapłani, którzy na mocy powyższego dekretu św. Kongregacji udzielili sakramentu bierzmowania, obowiązani są niezwłocznie przesłać, w każdym poszczególnym wypadku, do Kurii Diecezjalnej zawiadomienie o bierzmowaniu.

16. Księża Dziekani winni przy wizytacjach podległych sobie parafii sprawdzić, czy powyższe obowiązki są wykonywane i uczynić o tym odpowiednią adnotację w protokołach przesyłanych do Kurii.

17. Obowiązkiem XX. Dziekanów jest również poszczególne stronicie księgi bierzmowanych oparać i przy końcu każdego roku sprawdzić, o czym winna być w samej księdze uczyniona odpowiednia wzmianka, podpisana przez Dziekana i zaopatrzona jego pieczęcią.

Niniejsze rozporządzenie wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia 1947 r.

Siedlce, dn. 14 czerwca 1947 r.

† IGNACY ŚWIRSKI biskup

Kancelarz Ks. Dr B. Filipiuk

Wzór zawiadomienia o bierzmowaniu.

L. p. Proboszcz lub Administrator parafii _____
Z ks. bierzm. lub Rektor filii duszpasterskiej w _____

Do Prześwietnej Kurii Diecezjalnej w Siedlcach.

Niniejszym stwierdzam i zaświadczam, że N. N. _____ imię i nazwisko bierzmowanego, — syn — córka — imiona i nazwiska rodziców _____ urodzony(na) w N N _____ parafii _____, dnia _____ 19 _____ r., zamieszkały(ła) w _____, parafii _____, diecezji _____, znajdując się w niebezpieczeństwie śmierci z powodu ciężkiej choroby, na mocy indultu Apostolskiego św. Kongregacji

Sakramentów z 14 września 1946 r., otrzymał(a) w dniu _____ 194 _____ r. z rąk ks. _____ sakrament Bierzmowania, wobec ojca — matki bierzmowania imię i nazwisko _____, z nadaniem imienia _____.

O powyższym mam zaszczyt zawiadomić Kurie Diecezjalną.

Miejscowość _____, dn. _____ 19 _____ r.

(M.p.) _____ Podpis Proboszcza—Administradora—Rektora

Do JKs. Proboszcza parafii _____

Niniejszym stwierdzam i zaświadczam _____ jak wyżej _____

O powyższym uprzejmie zawiadamiam JKs. Proboszcza, aby ze swej strony uczynił adnotację przy akcie chrztu bierzmowanego z 19 _____ r. Nr _____ — lub — uczynił adnotację w Liber status animarum.

Miejscowość _____, dn. _____ 194 _____ r.

(M.p.) _____ Podpis Proboszcza—Administradora—Rektora

U w a g a: W każdym poszczególnym wypadku, gdy sakrament bierzmowania został udzielony przez zwykłego ministra, t.j., biskupa, podczas wizytacji kanonicznej lub z innej okazji, np. pierwszej komunii św., poza wpisaniem do księgi bierzmowanych, należy o tym uczynić adnotację przy akcie chrztu bierzmowanego, ewentualnie, zawiadomić, jak wyżej, z pominięciem zdania; „znajdując się w niebezpieczeństwie śmierci z powodu ciężkiej choroby, na mocy indultu Apostolskiego św. Kongregacji Sakramentów z dn. 14 września 1946 r.”, proboszcza parafii urodzenia bierzmowanego, aby odnotował w księdze chrztów swej parafii.

Z KURII DIECEZJALNEJ.

1. **Przeniesienie rezydencji diecezjalnej.** Dom diecezjalny, przy ul. Piłsudskiego 60, w Siedlcach, podczas wojny zajęty przez okupanta i od lipca 1944 r. będący w użytkowaniu urzędów starostwa Siedleckiego, dzięki życzliwemu ustosunkowaniu się najwyższych oraz miejscowych Władz wojskowych do potrzeb diecezjalnych, wrócił do pierwotnego swego przeznaczenia: w połowie maja r.b. częściowo zamieszkał w nim J. E. Biskup Ordynariusz, a od 10 czerwca przeniesiono do niego biura Kurii Diecezjalnej i Sądu Biskupiego, z ul. Sienkiewicza 37.

2. **Sztandary w pochodach pogrzebowych** — (15 marca 1947 r., L. dz. 1113) — W sprawie pochodów pogrzebowych, t.zw. eksportacji, obowiązuje przepis kanonu 1233 p. 2, wykluczający od udziału w pochodzie pogrzebowym stowarzyszenia lub odznaki (np. sztandary, godła i t.p.), jawnie wrogie religii katolickiej.

Według dekretu św. Kongregacji Obrzędów z 14 marca 1903 r.: „Nastrój wrogi ujawnia się z zadań lub statutu stowarzyszenia. Odznaki innych stowarzyszeń świeckich powinny być niesione za trumną (post cadaver)”.

Wobec powyższego, z polecenia J.E. Najdostojniejszego Arcypasterza wyjaśnia, że — 1) religijny pochód pogrzebowy poprzedza krzyż, za nim niesione mogą być sztandary kościelne oraz sztandary stowarzyszeń świeckich, jak cechów i t. p., lecz tylko takie, na których są emblematy o treści religijnej — obrazy świętych; 2) sztandary stowarzyszeń świeckich, lecz bez emblematów religijnych, mogą być niesione tylko za trumną; 3) sztandary stowarzyszeń świeckich, organizacji politycznych, jawnie wrogich religii katolickiej, powinny być całkowicie wykluczone od udziału w religijnych pochodach pogrzebowych.

3. Wykazy z ksiąg st. cywilnego — (12 kwietnia 1947 r., L. dz. 1261) — W myśl art. 15 Ustawy o powszechnym obowiązku wojskowym z dn. 9.IV.1938 r. (ob. Wiad. Diec. Podl., 1938 r., str. 276), wyjaśnia, że Księża Proboszczowie, przechowujący w archiwum parafialnym księgi aktów stanu cywilnego z okresu do 31 grudnia 1945 roku, obowiązani są, lecz tylko na wezwanie władz wojskowo-administracyjnych, do przesyłania z tychże ksiąg wykazów, dotyczących osób, podlegających poborowi wojskowemu, jak obecnie roczników 1926 i 1927 r.; analogicznie należy przysyłać wykazy z tychże ksiąg, dotyczące ewidencji ludności, o ile, o takie wykazy zwracać się będą władze administracyjne.

4. Dni kolekt w kościołach na K.U.L. — (11 maja 1947 r., L. dz. 1616) — W myśl uchwały Synodu Plenarnego z 1936 r. (uchw. 129 § 3), Konferencja Biskupów ustaliła, aby, na rzecz Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, zbierano w kościołach ofiary na tacę: w drugim dniu Zielonych Świątek i w pierwszym dniu Bożego Narodzenia każdego roku.

Wobec czego, z polecenia J.E. Najdostojniejszego Arcypasterza, zawiadamia, że znosi się dotychczasowe zarządzenie, obowiązujące w diecezji naszej, o kolekcji na K.U.L. w niedzielę po uroczystości św. Jana Kantego, jak w roku bieżącym, w dniu 21 października, natomiast odtąd obowiązuje dwukrotna, w ciągu roku kolekt: w drugim dniu Zielonych Świątek i w pierwszym Bożego Narodzenia.

W niedzielę, poprzedzające dni kolekt, należy uprzedzić z ambon wiernych i zachęcić do składania większych ofiar.

5. Zwrot ziemniaków — (14 maja 1947 r., L. dz. 1603) — Na skutek pisma p. Wojewody Lubelskiego z 2 maja r.b. L.dz. 512—(Sek.) 47, zawiadamia, że J.E. Najdostojniejszy Arcypasterz zarządził, aby w najbliższą niedzielę, po otrzymaniu niniejszego, ogłoszono z ambon, jak następuje:

„Rolnikom były wydawane w 1945 i 1946 r. przez Spółdzielnie Rolnicze ziemniaki do sadzenia wiosennego, na tak zw. skrypty

dłużne, z zastrzeżeniem zwrócenia ich w swoim czasie. Dotąd nie wszyscy rolnicy, pomimo niejednokrotnych przypomnień, ziemniaków tych nie zwrócili.

Obecnie Starostowie powiatowi otrzymali zarządzenie p. Wojewody Lubelskiego przymusowego ściągnięcia zaległości w ziemniakach, aby w ten sposób przyczynić się do racjonalnego przeprowadzenia sadzenia wiosennego na Ziemiach Odzyskanach.

Ze względu na ważność sprawy, gdyż chodzi w danym wypadku o podniesienie stanu zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, a następnie i wyżywienie całych rzesz repatriantów ze Wschodu oraz w roku bieżącym ludności przesiedlonej z terenów powodziowych, wszyscy rolnicy, którzy skorzystali z wypożyczonych ziemniaków w 1945 i 1946 r., a dotąd ich nie zwrócili, powinni pośpieszyć z oddaniem i odesłaniem ich na punkty, wskazane przez Starostwa.

J. E. Najdostojniejszy Arcypasterz zwraca się z ojcowskim wezwaniem do wiernych, będąc głęboko przekonany, że nikt nie uchyli się od zaciągniętych zobowiązań i, nie czekając na dalsze przypomnienia władz administracyjnych, powodowany jedynie sprawiedliwością i uczuciem szczerzej miłości bliźniego względem współbraci, znajdujących się w nadzwyczaj ciężkich warunkach gospodarczych na Ziemiach Odzyskanych, jak najchętniej i jak najsuennie, bez dalszej zwłoki, spełni swój obowiązek chrześcijański i obywatelski”.

6. Wakacyjne kursy katechetyczne. Podczas letnich wakacji zostaną zorganizowane dwa międzydiecezjalne kursy katechetyczne dla czynnych XX Katechetów, PP. Katechetek i PP. Nauczycieli religii szkół powszechnych.

Celem ułatwienia Katechetom dojazdu obrano na miejsce kursów miasta położone na odmiennych krańcach Polski:

Wrocław i Lublin.

Oprócz tego przewidziany jest w Krakowie kurs we wrześniu, który zostanie osobno ogłoszony.

Pierwszy kurs odbędzie się we Wrocławiu w dn. od 29 czerwca do 6 lipca. Drugi — w Lublinie w dn. od 6 do 13 lipca.

Program obydwu kursów jest ten sam.

Uczestnicy kursu uiszczają za utrzymanie i udział w kursie 2.000 zł. płatne z góry po przyjeździe.

Zgłoszenia na kurs oraz bliższych informacji udziela we Wrocławiu Sekretariat Instytutu Katolickiego, Wrocław, ul. Andrzeja Struga 11; w Lublinie — Sekretariat Kursu Katechetycznego, Lublin, Uniwersytet Katolicki.

7. Kurs duszpasterski w Lublinie. W czasie od dnia 26 sierpnia do dnia 28 sierpnia b.r. odbędzie się w Lublinie kurs duszpasterski, z następującym programem wykładów:

1. Humanizm — jego pojęcia i typy.
2. Współczesne pozachrześcijańskie koncepcje i prądy humanistyczne.
3. Złudzenia humanizmu pozachrześcijańskiego.
4. Humanizm chrześcijański — osoba, jej natura, prawa i obowiązki.
5. Ideały humanizmu chrześcijańskiego w encyklice „Corpus Christi Mysticum”.
6. Humanizm chrześcijański w duszpasterstwie parafialnym.
7. Humanizm chrześcijański w duszpasterstwie szkolnym.
8. Pełnia humanizmu chrześcijańskiego:
 - a) w jednostce,
 - b) w rodzinie — małżeństwie,
 - c) w narodzie — państwie.
9. Ośrodki kształtowania humanizmu chrześcijańskiego.
10. Problemy humanizmu w życiu społeczno-gospodarczym.

Referaty wygłoszą II. EE. XX. Biskupi — dr Czesław Kaczmarek, Ordynariusz kielecki, dr Stefan Wyszyński, Ordynariusz lubelski, dr Michał Klepacz, Ordynariusz łódzki, dr Zdzisław Goliński, Sufragan lubelski oraz ks. Rektor KUL dr Antoni Słomkowski, ks. prof. dr Józef Pastuszka, prof. dr Henryk Dębiński, doc. dr Stefan Świeżawski, ks. dr Ludwik Krupa i redaktor Jerzy Braun.

Wykłady odbywać się będą w gmachu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego. Kwatery dla księży przyjezdnych będą zapewnione. Księża chcący wziąć udział w kursie, zechcą zgłosić się pod adresem: Komitet Kursu Duszpasterskiego, Lublin, Katolicki Uniwersytet Lubelski.

8. Rada Główna III. Zakonu św. Franciszka w Polsce.

Generalny Sekretarz III. Zakonu św. Franciszka nadesłał do Kurii Diecezjalnej następujący komunikat z prośbą o podanie go do wiadomości Duchowieństwa:

Istniała przed wojną od roku 1921 Rada Główna III. Zakonu św. Franciszka dla regulowania ruchu tercjarskiego w Polsce i uzgodnienia działalności tegoż Zakonu we wszystkich obediencjach franciszkańskich. Jak wszystkie stowarzyszenia tak i Rada ta nieczynna była w czasie wojny z wiadomych wszystkim powodów.

Obecnie Rada ta rozpoczyna swoje czynności przez swoje organa, powołana do życia na zebraniu Ojców prowincjałów wszystkich Prowincji Zakonu św. Franciszka w Polsce, odbytym dnia 5 lutego 1947 w Krakowie. Odtąd sprawy III Zakonu tak jak dawniej w ramach swojej kompetencji będzie załatwiał Sekretariat Rady Głównej w Krakowie przy ul. Loretańskiej 11.

Uprasza się zainteresowanych, żeby do Sekretariatu zgłaszali się w sprawach III Zakonu po informacje, a także, żeby poszczególne Kongregacje dały znak życia o sobie, czy istnieją, w jakiej liczbie, jaką podejmują działalność, także prosi się, ażeby zgłosili się, czy to księża, czy świeccy tercjarze, którzy należeli przed wojną do Rady Głównej.

Uprasza się piszących o wyraźne i dokładne adresy.

9. Groby żołnierzy włoskich. — W Warszawie powstała specjalna sekcja Włoskiego Czerwonego Krzyża, która zajmuje się przewożeniem zwłok żołnierzy włoskich, poległych lub zmarłych podczas ostatniej wojny. Zechcą Księża Proboszczowie jak najprędzej powiadomić tę sekcję o grobach żołnierzy włoskich, znajdujących się na terytorium ich parafii, pod adresem: Warszawa, ul. Nowogrodzka 49. Croce Rossa Italiana, Delegazione per la Polonia.

10. Nowenna do bł. Bronisławy. W związku ze staraniem Zakonu SS. Norbertanek w Krakowie o kanonizację bł. Bronisławy w Rzymie, odprawiona będzie w całej Polsce i Polonii Amerykańskiej od 23 do 31 sierpnia r.b. włącznie nowenna w intencji Ojczyzny: 1. o poprawę duchowych i materialnych warunków życia, 2. o szczęśliwy i sprawiedliwy pokój, 3. o zapanowanie Królestwa Bożego.

Obrazy, nowennę z litaniami i czytankami ku czci bł. Bronisławy można nabyć u Sióstr Norbertanek w Krakowie.

J. E. Najdostojniejszy Arcypasterz udziela zezwolenia i zachęca do odprawienia nowenny w kościołach naszej diecezji.

11. Odbudowa klasztoru bł. Wincentego Kadłubka. J. E. Najdostojniejszy Arcypasterz, pod dniem 12 maja r.b. Nr 1440 udzielił zezwolenia Proboszczowi parafii bł. Wincentego Kadłubka w Jędrzejowie, z Zakonu OO. Cystersów, na sprzedaż w parafiach diecezji cegiełek po 100 zł., jako ofiarę na odbudowę klasztoru bł. Wincentego w Jędrzejowie.

12. Kolekta na odbudowę zburzonych kościołów warszawskich. J. E. Kardynał Prymas Polski specjalnym dekretem, jako instytucję kościelną, powołał w Warszawie „Radę Prymasowską odbudowy kościołów Warszawy”. Zamierzenia i cele rady życzliwie i ofiarnie poprzeć powinno polskie społeczeństwo katolickie.

J. E. Najdostojniejszy Arcypasterz, w myśl uchwały Konferencji Plenarnej Episkopatu z 28-29 kwietnia r.b., zarządza w całej diecezji kolektę na rzecz odbudowy kościołów Warszawy, w uroczystość Wniebowzięcia N.M.P. (15 sierpnia r.b.). Ofiary, zebrane tego dnia na tacę w kościołach podczas wszystkich Mszy św., zechcą XX. Proboszczowie, za pośrednictwem XX. Dziekanów, w całości przesłać do Kurii Diecezjalnej.

W niedzielę poprzedzającą uroczystość Wniebowzięcia N.M.P., t.j. 10 sierpnia, należy po naukach i kazaniach zapowiedzieć kolektę i zachęcić wiernych do składania w samą uroczystość większych ofiar na odbudowę zburzonych kościołów w Warszawie.

13. Instrukcja o egzaminie przedślubnym. — Instrukcja św. Kongregacji do spraw Sakramentów z 29 czerwca 1941 r., po uzyskaniu od Stolicy Apostolskiej odpowiednich indultów, uwzględniających nasze warunki miejscowe, została przez Komisję Episkopatu na nowo opracowana i wydrukowana w języku polskim wraz z nowymi formularzami, potrzebnymi przy przeprowadzaniu kanonicznych badań przedślubnych. Instrukcja i formularze są do nabycia w Kurii Diecezjalnej.

Według postanowienia Konferencji Plenarnej Episkopatu z 28-29 kwietnia r.b., Instrukcja w nowym opracowaniu, wraz z formularzami, obowiązywać zacznie na terenie całej Polski z dniem 1 października 1947 r. — Do 1 października r.b. obowiązuje w diecezji naszej zarządzenie dotychczasowe, dotyczące przeprowadzania egzaminu przedślubnego, z dn. 28 września 1946 r. Nr 8748 — ob. Wiad. Diec. Podl., 1946 r., str. 64-65.

14. Wakacje letnie w Kurii Diecezjalnej. — Tegoroczne ferie w Kurii Diecezjalnej i w Sądzie Biskupim trwać będą od 1 lipca do 31 sierpnia. W tym czasie rozpatrywane i załatwiane będą tylko sprawy terminowe i najpilniejsze, inne zostaną odłożone do czasu powakacyjnego, zwracać się przeto do Kurii tylko w sprawach ważnych i nagłych.

15. Odnowianie kościołów zabytkowych; — W uzupełnieniu zarządzenia (ob. Wiad. Diec. Podl., 1946 r., str. 73), poleca, aby XX. Proboszczowie, zanim zwrócą się do specjalistów o opracowanie projektów odnowienia kościoła zabytkowego: drewnianego lub murowanego, uprzednio o samym zamiarze odnowienia, odmalowania zawiadamiali Komisję architektoniczno-budowlaną przy Kurii, dla otrzymania właściwych wskazówek fachowych, a tym samym unikną wielu trudności i niepotrzebnych wydatków na przygotowanie projektów, nie zawsze odpowiadających zamierzonemu celowi.

16. Rekolekcje dla kapłanów.

Rekolekcje kapłańskie przeprowadzone będą w roku bieżącym, w dwóch seriach, w Seminarium Duchownym w Siedlcach — dom Samopomocy Duchowieństwa.

I seria rekolekcji odbędzie się od 21 do 25 lipca; początek 21 lipca o godz. 7-ej wiecz. zakończenie 25 lipca przed południem.

Na termin powyższy, z polecenia J.E. Najdostojniejszego Arcypasterza, zostają wezwani następujący kapłani:

- | | |
|--------------------------------|-------------------------------|
| 1. Ks. kan. Augustyniak Feliks | 4. Ks. Bilski Leon |
| 2. Ks. Aleksandrowicz Piotr | 5. Ks. Błachnio Władysław |
| 3. Ks. Bąk Władysław | 6. Ks. kan. Brudnicki Zygmunt |

- | | |
|-----------------------------------|--------------------------------|
| 7. Ks. Chmielewski Józef | 42. Ks. Sidor Józef |
| 8. Ks. Chaciński Mieczysław | 43. Ks. Sitkowski Marian |
| 9. Ks. Dadej Emil | 44. Ks. Skolimowski Edward |
| 10. Ks. Dąbrowski Franciszek | 45. Ks. Skomorucha Wacław |
| 11. Ks. Frelek Władysław | 46. Ks. Socha Jan |
| 12. Ks. Gniwek Henryk | 47. Ks. Soszyński Antoni |
| 13. Ks. prałat Grzeszko Stanisław | 48. Ks. Sprycha Bolesław |
| 14. Ks. Gruza Aleksander | 49. Ks. Spytecki Sergiusz |
| 15. Ks. Jastrzębski Teodor | 50. Ks. Stępień Władysław |
| 16. Ks. kan. Kamiński Wiktor | 51. Ks. Stokowski Marceli |
| 17. Ks. Kępiński Stanisław | 52. Ks. Stroiński Marian |
| 18. Ks. Kłopotek Jan | 53. Ks. Szajda Franciszek |
| 19. Ks. Kułacz Michał | 54. Ks. Szczotkarz Stefan |
| 20. Ks. Leśniewski Feliks | 55. Ks. Szlendak Kazimierz |
| 21. Ks. Łukaszuk Jan | 56. Ks. Szpilewicz Piotr |
| 22. Ks. prałat Makarewicz Witold | 57. Ks. Szymczak Zygmunt |
| 23. Ks. Nienaltowski Stefan | 58. Ks. Śledziwski Władysław |
| 24. Ks. Pielasa Stanisław | 59. Ks. Święcicki Antoni |
| 25. Ks. kan. Pieńkowski Józef | 60. Ks. Tkacz Stanisław |
| 26. Ks. Pniewski Czesław | 61. Ks. Traczuk Stefan Antoni |
| 27. Ks. Pogorzelski Wojciech | 62. Ks. Wachulak Zygmunt |
| 28. Ks. Proczek Władysław | 63. Ks. Wałachowski Stanisław |
| 29. Ks. Pogonowski Władysław | 64. Ks. Wilczopolski Stanisław |
| 30. Ks. Pryłucki Aleksander | 65. Ks. Wiackiewicz Józef |
| 31. Ks. Przystupa Antoni | 66. Ks. Wiażlowski Adolf |
| 32. Ks. Puskiewicz Józef | 67. Ks. Włodkowski Bolesław |
| 33. Ks. Pyziołek Józef | 68. Ks. Wojtyła Adam |
| 34. Ks. Rębisz Jan | 69. Ks. Wróbel Karol |
| 35. Ks. Rosiński Roman | 70. Ks. Zalewski Marian |
| 36. Ks. Ruciński Józef | 71. Ks. Zapadka Franciszek |
| 37. Ks. Rulka Tadeusz | 72. Ks. Zaremba Aleksander |
| 38. Ks. Rychlik Stanisław | 73. Ks. Zarych Piotr |
| 39. Ks. Ryteł Tyburcy Marian | 74. Ks. Zatyka Władysław |
| 40. Ks. Sacilowski Bronisław | 75. Ks. Zawistowski Andrzej |
| 41. Ks. Sawicki Karol | 76. Ks. Zwierz Piotr |

II seria odbędzie się od 28 lipca do 1 sierpnia; początek 28 lipca o godz. 7-ej wieczorem, zakończenie 1 sierpnia przed południem.

Na powyższy termin, z polecenia J.E. Najdostojniejszego Arcypasterza, zostają wezwani następujący kapłani:

- | | |
|----------------------------|------------------------------|
| 1. Ks. Abramowicz Antoni | 7. Ks. Brzozowski Aleksander |
| 2. Ks. Andrusiuk Jan | 8. Ks. Cybula Stanisław |
| 3. Ks. Bazyluk Władysław | 9. Ks. Czyszewicz Antoni |
| 4. Ks. Białowski Władysław | 10. Ks. Denisiuk Adam |
| 5. Ks. Bodziak Władysław | 11. Ks. Drozdowski Tadeusz |
| 6. Ks. Breczko Jan | 12. Ks. Filipowicz Piotr |

- | | |
|-------------------------------|-----------------------------------|
| 13. Ks. Filipek Władysław | 46. Ks. Rachoń Bronisław |
| 14. Ks. Foryś Stanisław | 47. Ks. Rosa Jan |
| 15. Ks. Frączek Jan | 48. Ks. prałat Roszkiewicz Julian |
| 16. Ks. Grądzki Józef | 49. Ks. Rubaszek Czesław |
| 17. Ks. Guzowski Józef | 50. Ks. Ruszkiewicz Henryk |
| 18. Ks. Hanicz Antoni | 51. Ks. Ryder Leon |
| 19. Ks. Janowicz Jan | 52. Ks. Sacharski Stefan |
| 20. Ks. Jasiński Czesław | 53. Ks. Sadowski Edmund |
| 21. Ks. Jurczyk Franciszek | 54. Ks. Seferyiński Edward |
| 22. Ks. Jurzysta Stanisław | 55. Ks. Sikora Konstanty |
| 23. Ks. Kaszyński Tadeusz | 56. Ks. Sitniczuk Stanisław |
| 24. Ks. Klimczyk Mieczysław | 57. Ks. Skrzymowski Antoni |
| 25. Ks. Kosieradzki Władysław | 58. Ks. Sopyła Wiktor |
| 26. Ks. Kot Aleksander | 59. Ks. Stepek Paweł |
| 27. Ks. Kowalewski Feliks | 60. Ks. Stormke Antoni Teofil |
| 28. Ks. Kropiwnicki Wincenty | 61. Ks. Syczewski Roman |
| 29. Ks. Krygielski Stanisław | 62. Ks. Szelaż Kazimierz |
| 30. Ks. Krysiwicz Bolesław | 63. Ks. Świdorski Czesław |
| 31. Ks. Lech Marian | 64. Ks. Terlikowski Jan |
| 32. Ks. Lipka Zygmunt | 65. Ks. Tomaszewski Konstanty |
| 33. Ks. Łapiński Czesław | 66. Ks. Urbańczyk Władysław |
| 34. Ks. Mosak Leopold | 67. Ks. Wierzchowski Michał |
| 35. Ks. Paduch Antoni | 68. Ks. kan. Wilde Roman |
| 36. Ks. Pieczara Stanisław | 69. Ks. Włodarczyk Jan |
| 37. Ks. Pieniak Wacław | 70. Ks. Wnuk Józef |
| 38. Ks. Piętka Stefan | 71. Ks. Wójcikowski Wojciech |
| 39. Ks. Piskozub Piotr | 72. Ks. Wysokiński Antoni |
| 40. Ks. Podstawka Marian | 73. Ks. Zalski Aleksander |
| 41. Ks. Pogorzelski Czesław | 74. Ks. Zapaśnik Józef |
| 42. Ks. Polewka Franciszek | 75. Ks. Zaremba Tadeusz |
| 43. Ks. Potocki Czesław | 76. Ks. Zgorzałek Czesław |
| 44. Ks. Puchalski Ewaryst | 77. Ks. Zwierzykowski Władysł. |
| 45. Ks. Rabczewski Kazimierz | |

Rekolektanci zechcą ze sobą przywieźć: koldrę, poduszkę, prześcieradło, ręcznik i kawałek mydła.

Opłatę za utrzymanie uiszczą na ręce ks. prokuratora Seminarium.

O ile kto nie mógłby przybyć na wskazany termin, lecz pragnąłby termin zamienić lub odprawić wspólne rekolekcje kapłańskie w domu zakonnym, obowiązany jest, przed 15 lipca r.b., zawiadomić Kurie Diecezjalną, w przeciwnym razie poniesie koszt, związane z przygotowaniem posiłku dla rekolektantów.

Wikariusz Generalny Ks. J. Ryster

Notariusz Ks. St. Olechowski

DZIENNIK CZYNNOŚCI J.E. BISKUPA PODLASKIEGO

W miesiącu kwietniu:

2 — Wielka Sroda. O godz. 16-ej przewodniczył w katedrze na Ciemnej Jutrzn.

3 — Wielki Czwartek. W katedrze celebrował mszę św. pontyfikalną, konsekrował oleje św., przemawiał z ambony, dopełnił ceremonii obmycia nóg starcom. — Po południu przewodniczył na Ciemnej Jutrzn.

4 — Wielki Piątek. W katedrze celebrował Missam praesantificatorium ze wszystkimi ceremoniami wielkopiątkowymi; procesjonalnie przeniósł Najśw. Sakrament do Grobu Chrystusa. — Po południu przewodniczył na Ciemnej Jutrzn.

5 — Wielka Sobota. W katedrze dopełnił poświęcenia ognia, wody do chrztu św., podczas mszy św. udzielił pierwszej tonsury i mniejszych święceń alumnom seminarium, ośmiu wyświęcił na subdiakonów i jednemu diakonowi ze Zgrom. XX. Salezjanów udzielił kapłaństwa. — O godz. 19 celebrował w katedrze Rezurekcję z procesją.

6 — Wielkanoc. Koncelebrował sumę w katedrze, podczas której wygłosił kazanie, udzielił błogosławieństwa Apostolskiego z odpustem zupełnym. — Po sumie przyjmował życzenia od duchowieństwa, zgromadzonego w seminarium, dzieląc się jajkiem święconym.

11 — 15. Wyjechał do Białegostoku, gdzie był współkonsekratorem przy udzielaniu sakry biskupiej J. E. d-rowi Michałowi Klepaczowi, Ordynariuszowi diecezji łódzkiej.

26 — 30. W towarzystwie wikariuszów generalnych i kanclerza udał się do Gniezna na uroczystości ku czci św. Wojciecha. W dn. 27-ym wygłosił kazanie podczas sumy, celebrowanej przez J. Em. Adama Kardynała Sapięę, metropolitę krakowskiego. 28 i 29-go uczestniczył w plenarnej Konferencji Episkopatu.

W miesiącu maju:

7 — 9. Wyjechał, w towarzystwie ks. prałata d-ra Andrzeja Szklarskiego, do Lublina dla złożenia wizyty J. E. Biskupowi Lubelskiemu. Zwiedził w Lublinie Uniwersytet, seminarium i wraz z J.E. Biskupem Lubelskim udał się na Majdanek, miejsce zbrodni niemieckich.

25. Celebrował w katedrze sumę pontyfikalną.

27 — 29. Udał się, w towarzystwie ks. prałata Jana Grabowskiego, do Katowic dla złożenia wizyty J.E. Biskupowi Śląskiemu.

W miesiącu czerwcu:

4. Przed południem w kościele św. Stanisława w Siedlcach, a po południu w katedrze udzielał sakramentu bierzmowania działwie po pierwszej Komunii św.

5. Boże Ciało. Celebrował w katedrze sumę pontyfikalną i przewodniczył procesji z Najśw. Sakramentem do ołtarzy na terenie parafii katedralnej.

15. Poświęcił fundamenty pod budujący się kościół w Wiszniewie, przemawiał, był obecny podczas sumy i udzielał sakramentu bierzmowania działwie po pierwszej komunii św.

21. W Trzebieszowie wziął udział w pogrzebie ś.p. ks. Aleksandra Wojdyny, proboszcza miejscowego, odprawił sumę żałobną i przeprowadził kondukt pogrzebowy na cmentarz.

22. Pokonsekrował w Skórcu trzy dzwony nowe, przemawiał, był na sumie i udzielał sakramentu bierzmowania.

Zmiany w składzie osobowym Duchowieństwa.

Zwolnieni: Ks. Stanisław Jurzysta, student K.U.L. ze stanowiska rektora filii duszp. w Rozkopaczewie. — Ks. Władysław Błachnio, ze st. administratora par. Opieki św. Józefa w Międzyrzeczu. — Ks. kanonik Andrzej Mazurkiewicz, ze st. dziekana dekanatu łukowskiego. — O. Aleksander Rumiński, Zak. Paul., z wikariatu w Leśnej.

Mianowani: Ks. kanonik Roman Wilde, adm. par. Podwyższenia św. Krzyża w Łukowie, instytuowany na proboszcza i jednocześnie dziekanem dekanatu łukowskiego. — Ks. dr Antoni Szyszko, kapłan diecezji pińskiej, administratorem par. Kosyń. — Ks. Wacław Chojecki, kapłan diecezji lubelskiej, rektorem filii duszp. w Sawicach kościelnych. — Ks. Stanisław Czub, wik. par. Wisznice, administratorem par. Horodyszcze i prefektem szkół w Wisznicach. — Ks. Bronisław Narojek, wik. par. Okrzeja, rektorem filii duszp. w Czekanowie. — Ks. Konstanty Harasim, rezydent przy kościele św. Mikołaja w Międzyrzeczu, administratorem par. Krzesk. — Ks. Władysław Zwierzykowski, rezydent w Żelechowie, administratorem par. Jeleniec. — Ks. Wacław Skomorucha, prefekt szkół w Łukowie, administratorem par. Ugoszcz.

Przeniesieni administratorzy: Ks. Piotr Zarych, adm. par. Huszcza i Ks. Stanisław Ławicki, adm. par. Czerwonka Grochowska — jeden na miejsce drugiego. — Ks. Bolesław Kowalczyk, adm. par. Krzesk, na administratora par. katedralnej w Siedlcach. — Ks. Marcei Stokowski z Dęblina-Ireny do Ruskowa. — Ks. Jan Kłopotek z Wojcieszkowa do Dęblina-Ireny. — Ks. Józef Jastrzębski z Ruskowa do Wojcieszkowa. — Ks. dr Piotr Dragan z Jeleńca do par. Opieki św. Józefa w Międzyrzeczu. — Ks. Antoni Abramowicz z Ugoszczy do Różanki. — Ks. Franciszek Ołdakowski, rektor filii duszp. w Leopoldowie, do Rozkopaczewa.

Mianowani i przeniesieni wikariusze: Ks. Stefan Piętka, adm. par. Różanka, na własną prośbę, wikariuszem w Sadownem. — Ks. Antoni Paduch, po powrocie z Niemiec, wikariuszem w Okrzei.

— Ks. Władysław Bodziak, po zwolnieniu z kapelanii wojskowej, w Rykach. — O. Hilary Klimosz, Zak. Paul., w Leśnej. — Ks. Karol Sawicki z katedry do par. św. Mikołaja w Międzyrzeczu. — Ks. Jan Urban, student K.U.L., z Dęblina do par. Podwyższenia św. Krzyża w Łukowie. — Ks. Michał Kania z Jabłonny do Korytnicy Węgrowskiej. — Ks. Edward Seferyński z Sadownego do Jabłonny. Ks. Henryk Gniwek z Krzeska do Suchożebr.

Zmarli: 1. Ks. Stanisław Kiebasinski, rezydent w Trzebieszowie, zmarł 10 kwietnia, w wieku lat 65, w kapłaństwie 42. —

2. Ks. Witold Jeźniowski, kapłan archid. mohylowskiej, prefekt szkół w Siedlcach, zmarł 13 kwietnia, w wieku lat 66, w kapłaństwie 41.

3. Ks. Aleksander Wojdyno, kanonik Kap. Kolegiaty Janowskiej, proboszcz par. Trzebieszów, zmarł 17 czerwca, w wieku lat 63, w kapłaństwie 41.

ZE ZWIĄZKU „CARITAS”.

I. Związki Diecezjalne „Caritas”: warszawski, lubelski, łomżyński, brański, siedlecki, białostocki — w najbliższym czasie będzie obsługiwał ambulans rentgenologiczny, który z Londynu nadszedł do Warszawy, od tamtejszego Związku „Caritas”. Jest to samochód olbrzymi z aparatem Roentgena. W ambulansie tym poza szoferem będzie lekarz i dwie siły pomocnicze. Prześwietlenie jednej osoby będzie kosztowało około 100 zł. Za biednych należności pokryje Oddział parafialny „Caritas”, w ostateczności Związek Diecezjalny.

Ambulans rentgenologiczny jest bez wątpienia wielkim dla nas dobrodziejstwem, wskaże on bowiem:

1. braki w płucach,
2. braki w przewodzie pokarmowym,
3. wskaże, czy należy przeprowadzić szczepienie jakieś ochronne, czy w inny sposób zapobiec przed jakimiś poważnymi chorobami.

Ambulans ten może dojechać do takich tylko miejscowości, dokąd prowadzi droga twarda — szosa czy bruk.

Ambulans wtedy tylko przyjedzie do oznaczonej miejscowości, o ile tam będzie większa ilość pacjentów — klientów, którzy opłacą koszty ambulansu.

Związek „Caritas” prosi, ażeby JWks. Dziekani do dnia 20 lipca 1947 zawiadomili Związek „Caritas” w Siedlcach, w jakim punkcie dekanatu i ilu będą mieli kandydatów do prześwietlenia rentgenologicznego. Jeżeli nie będzie kandydatów, należy również zawiadomić o tym Związek.

Instytucje charytatywne, prowadzone przez Zgromadzenia zakonne, a nawet i inne instytucje dobroczynne mogą się wprost

zwracać do Związku w sprawie prześwietlania. Instytucje te mogą mieć ulgowe opłaty za prześwietlania.

Po zebraniu danych w powyższej sprawie Związek postara się o przysłanie ambulansu do tych punktów, które zgłoszą odpowiednią ilość kandydatów do prześwietlania. O przybyciu ambulansu Związek zawiadomi w odpowiednim czasie.

II. „Tydzień Miłosierdzia” w roku bieżącym odbędzie się w województwie warszawskim od 6 do 12 października, a w województwie lubelskim od 5 do 11 października.

Krajowa Centrala „Caritas” w Krakowie, ul. Basztowa 1, w sprawie Tygodnia traktuje z Ministerstwem Pracy i Opieki Społecznej. Związek „Caritas” zwróci się o to do Urzędów Wojewódzkich, Oddziały „Caritas” i Księża Proboszczowie zwrócą się do Swoich urzędów starościńskich.

O pomoce propagandowe, o znaczki na „Tydzień Miłosierdzia” i t.p. należy się zwracać wprost do Krajowej Centrali „Caritas” w Krakowie.

Okólniki o „Tygodniu Miłosierdzia” będą przysyłane w czasie właściwym.

III. We Włocławku od 29 lipca do 27 sierpnia będzie przeprowadzony kurs dla wychowawców w katolickich zakładach. Z tego kursu powinny skorzystać w pierwszym rzędzie zakonnice, prowadzące zakłady katolickie. Na kurs obowiązuje matura gimnazjalna, albo równoważne maturze wykształcenie zawodowe czy praktyka odpowiednia w dziele wychowania.

VI. Oddziały „Caritas”, które urządzają kolonie lub półkolonie dla dzieci jak najprędzej mają się zgłosić do Związku o dary dla dzieci.

O subsydia dla dzieci na koloniach i półkoloniach należy się zwracać do Kuratoriów Szkolnych i do Ubezpieczalni Społecznych.

V. W Świebodzinie — 110 klm. na zachód od Poznania powstał zakład dla dzieci kalek (ociemniałych zakład ten nie przyjmuje). Szczególniej ofiary wojny znajdują tu pomieszczenie. Wysokość opłaty nie określona dotąd. Poszczególne Oddziały „Caritas” mają zgłaszać do Świebodzina kaleki za pośrednictwem Związku „Caritas” w Siedlcach.

VI. W Katowicach jest zakład dla głuchoniemych.

Siedlce, dn. 10 czerwca 1947 r.

Dyrektor Ks. Jan Grabowski

APOSTOLSTWO MODLITWY.

Celem Apostolstwa Modlitwy, czyli Apostolstwa Serca Jezusowego, jako Stowarzyszenia religijnego, jest szerzenie chwały Bożej i zbawienie dusz. Środkiem do tego celu jest modlitwa i dobre

uczynki, o ile mają moc upraszającą i mogą nam zjednać łaskę Serca Jezusowego” (art. 1 Ustawy Apostolstwa).

W wielu parafiach naszej diecezji jeszcze przed wojną powstały Ogniska Apostolstwa Modlitwy.

Praca i działalność w tych Ogniskach trzeba koniecznie ożywić, w innych zaś parafiach przystąpić do założenia Ognisk czci Najśłodszego Serca Jezusowego.

Dyrektor Krajowy Apostolstwa Modlitwy, Ks. Józef Andrasz T.J., przygotował dla Księży Proboszczów — dyrektorów miejscowych komplety pomocy naukowych. Kto z Czcigodnych Księży pragnie stanąć na wysokości zadań kierownika ogniska Apostolstwa Modlitwy swojej parafii, ten niech jak najrychlej sprowadzi dla siebie taki komplet. (Kraków, ul. Kopernika 26).

Drugą znakomitą okazję dla osobistego udoskonalenia, jak nie mniej przygotowanie do pracy w Ogniskach parafialnych, daje nam Dyrektor Krajowy, organizując dla Ks. Ks. Dyrektorów diecezjalnych i parafialnych Apostolstwa Modlitwy w Częstochowie, w Domu Rekolekcyjnym OO. Jezuitów — (dojazd od ul. Lisienieckiej) — dwie serie 3 dniowych rekolekcji. Prowadzić je będzie na tle nabożeństwa do Najśw. Serca Jezusowego Ks. prof. Fr. Kwiatkowski T.J.

Pierwsza seria rozpocznie się 4 sierpnia, a druga 18 sierpnia wieczorem. Czwarty dzień po obu seriach poświęcony będzie trzem referatom na temat: jak zakładać i prowadzić ogniska Apostolstwa Modlitwy, by z nich uczynić silne ośrodki kultu Najśw. Serca w duchu eucharystycznym i apostołskim.

Zgłoszenia prosimy kierować jak najwcześniej pod adresem: Krajowy Ks. Dyrektor Apost. Modlitwy. — Kraków, Kopernika 26.

Siedlce, dn. 20 czerwca 1947 r.

Dyrektor diecezjalny Ks. Józef Kobyliński

ROZPORZĄDZENIA PAŃSTWOWE.

1. Ubezpieczenie budynków od ognia.

I. Obowiązek ubezpieczenia.

Dekretem z dnia 3 stycznia 1947 r. o uregulowaniu ubezpieczeń rzeczowych i osobowych (Dz. U. R. P. Nr 5, poz. 23) wprowadzony został na całym obszarze Rzeczypospolitej Polskiej przymus ubezpieczania budowli od ognia, z mocą obowiązującą od dnia 25 stycznia 1947 r.

Obowiązkowemu ubezpieczeniu w myśl omawianego dekretu podlegają tylko budynki trwałe, połączone z ziemią, jak domy, chlewy, stodoły i t.p.

Natomiast pozostałe rodzaje ubezpieczeń rzeczowych (urządzenia techniczne, meble, towary, samochody, wszelki inwentarz)

zależać będą od zawarcia dobrowolnej umowy osób zainteresowanych. Nie mniej jednak Minister Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi Ministrami może ustalać w drodze rozporządzeń obowiązki ubezpieczenia dla oznaczonych kategorii ryzyk w ubezpieczeniach rzeczowych.

Ubezpieczenia osobowe nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia. Do ubezpieczeń tych należy zaliczyć wszelkiego rodzaju ubezpieczenia na życie, od kradzieży, od odpowiedzialności cywilnej i t.p.

Minister Pracy i Opieki Społecznej, w porozumieniu z Ministrem Skarbu i innymi zainteresowanymi Ministrami, może jednak ustalać w drodze rozporządzeń obowiązek ubezpieczenia dla oznaczonych kategorii osób i ryzyk w ubezpieczeniach osobowych.

Poszczególni Ministrowie nie wydali jeszcze wspomnianych wyżej rozporządzeń i dlatego należy ubezpieczyć jedynie budynki, inne zaś przedmioty jak inwentarz, zboża, meble i t.p. można ubezpieczyć, lecz prawo takiego obowiązku, narazie przynajmniej, nie nakłada.

Do ubezpieczenia budynków obowiązany jest w pierwszym rzędzie użytkownik, a w razie dzierżawy — dzierżawca, jeżeli taki obowiązek przyjął na siebie przy zawarciu umowy.

II. W jakim zakresie należy ubezpieczyć budynki od ognia.

Ubezpieczenia rzeczowe, objęte przymusem ubezpieczenia prowadzi wyłącznie Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych. Zakład ten prowadzi ponadto umowne ubezpieczenia rzeczowe i osobowe.

Poza Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych dekret wyżej cytowany zezwala na prowadzenie działalności ubezpieczeniowej również Towarzystwu Reasekuracyjnemu „Warta” Sp. Akc. w Warszawie.

Natomiast krajowe i zagraniczne prywatne zakłady ubezpieczeń utraciły prawo do wykonywania działalności ubezpieczeniowej.

Zakłady te podlegają likwidacji. Wśród nich znajduje się jeden z największych prywatnych zakładów ubezpieczeń Polski Zachodniej, a mianowicie Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych i Kasa Strażacka w Poznaniu, które z dniem 1 stycznia 1947 roku przestały istnieć, a prawa i obowiązki ich przejął Powszechny Zakład Ubezpieczeń Wzajemnych, jako mający wyłączne prawo prowadzenia działalności ubezpieczeniowej w wypadkach, w których istnieje przymus ubezpieczenia.

Sposób i warunki ubezpieczenia, a w szczególności ustalenie wartości przedmiotu ubezpieczenia i wysokość odszkodowania zostaną ustalone w drodze rozporządzenia wykonawczego, które ma wydać Minister Skarbu w porozumieniu z innymi Ministrami. Rozporządzenie to dotąd się nie ukazało.

2. Uznanie przez Państwo ważności małżeństw, zawartych przez obywateli polskich w czasie od 1 września 1939 r. do dnia 1 stycznia 1946 r., na obszarze Rzeszy Niem. I na obszarach polskich wcielonych przemocą do Rzeszy Niemieckiej.

Skuteczność prawna w Polsce małżeństw zawartych za granicą, zależy, w myśl prawa międzynarodowego prywatnego, od dwóch wymogów. Po pierwsze, każda z osób wstępujących w związek małżeński musi mieć możliwość prawną zawarcia tego związku, którą ocenia się według prawa ojczystego. Po drugie, forma zawarcia małżeństwa podlega prawu obowiązującemu w miejscu zawarcia tego małżeństwa, jednakże wystarczy zachowanie formy, przepisanej przez prawo ojczyste obojga małżonków.

Niezachowanie obu wspomnianych wyżej wymogów powoduje, że małżeństwo zawarte za granicą, dotknięte jest nieważnością ze wszystkimi skutkami, które ta nieważność w dziedzinie stosunków pomiędzy stronami i ich dziećmi pociąga.

W związku z powyższymi normami prawa międzynarodowego, wyłączenie się szczególnie zagadnienie na tle zawarcia związków małżeńskich na obszarze Rzeszy Niemieckiej bez zachowania wymogów, obowiązujących w miejscu zawarcia małżeństwa. Chodzi tu o przypadki udzielania ślubów przez kapelanów obozowych, oficerów łącznikowych oraz przez inne osoby, spełniające bez podstawy prawnej w obozach czynności urzędników stanu cywilnego. Wszelkie akty dokonane przez powyższe osoby, jako nienależące do służby konsularnej, są dotknięte nieważnością, a związki małżeńskie w ten sposób zawarte, według przepisów prawa polskiego nie miały charakteru związków małżeńskich.

W tych więc warunkach stała się sprawa konieczna dopuszczenia pod pewnymi warunkami legalizacji małżeństw zawartych w obozach niemieckich, jak również na obszarze całej Rzeszy Niemieckiej, wbrew przepisom międzynarodowego prawa prywatnego.

Poza tym ważnym zagadnieniem jest również sprawa ślubów kościelnych, zawieranych przez Polaków na obszarach Polski, przemocą wcielonych przez okupanta do Rzeszy Niemieckiej. Na te obszary władze niemieckie rozciągnęły moc obowiązującą kodeksu cywilnego niemieckiego z roku 1896 (B.G.B.), na podstawie którego formą zawarcia związku małżeńskiego był ślub cywilny, t. j. zawarty przed urzędnikiem stanu cywilnego. Ponieważ władze niemieckie wobec polityki eksterminacyjnej odmawiały udzielenia Polakom ślubów, Polacy zawierali wówczas tylko śluby kościelne. Były one nieważne w okresie ich zawierania. Są one nieważne również w świetle nowego prawa małżeńskiego. Zawarcie w następstwie ślubu cywilnego usuwa nieformalny stan rzeczy, co jest możliwe, gdy obie strony żyją. W razie śmierci jednej z nich, usankcjonowanie nieważnego małżeństwa jest niemożliwe i wpływa to na sytuację prawną dzieci, zrodzonych z takiego związku.

Z tych względów zaszła konieczność wydania dekretu, który by uznał za ważne potajemne śluby kościelne, zawarte w czasie okupacji na obszarach, przemocą wcielonych do Rzeszy Niemieckiej oraz na obszarze Rzeszy Niemieckiej w granicach z dnia 1 września 1939 r.

Tej właśnie potrzebie czyni zadość dekret z dnia 3 lutego 1947 r. o uznaniu ważności niektórych małżeństw i rozwodów obywateli polskich, ogłoszony w dzienniku Ustaw R.P. z dnia 12 lutego 1947 r. Nr 14, poz. 51.

Odpowiednie przepisy omawianego dekretu brzmią:

Art. 3. Do ważności małżeństw, zawartych przez obywatela polskiego, w okresie czasu od dnia 1 września 1939 r. do dnia 1 stycznia 1946 r., na obszarze Rzeszy Niemieckiej w granicach z dnia 1 września 1939 r., wystarczy zachowanie formy wymaganej przepisami wyznaniowymi jednego z małżonków.

Małżeństwa, o których mowa w art. 3 będą wpisywane do właściwych ksiąg stanu cywilnego na mocy zezwolenia okręgowej władzy nadzorczej (urzędu wojewódzkiego).

Art. 5. Może być uznana ważność małżeństwa, zawartego przez obywatela polskiego, na obszarze Rzeszy Niemieckiej w okresie od dnia 1 września 1939 r. do dnia 1 stycznia 1946 r., przed oficerem łącznikowym w obozie lub przed komendantem obozu, z wyłączeniem komendantów, mianowanych przez władze niemieckie, przy zastosowaniu trybu wskazanego w art. 29 prawa o aktach stanu cywilnego, to znaczy małżeństwa te będą sporządzone w urzędach stanu cywilnego, w których obwodzie osoby zainteresowane mieszkają.

Art. 6. Przepis art. 3 stosuje się odpowiednio do małżeństw, zawartych przez obywateli polskich, na podstawie mocy obowiązującej kodeksu cywilnego niemieckiego z roku 1896 w czasie okupacji niemieckiej, t.j., na obszarach przemocą wcielonych do Rzeszy Niemieckiej.

Urzędnik stanu cywilnego obowiązany jest w tym przypadku, na podstawie zaświadczenia właściwego duchownego, sporządzić akt małżeństwa.

Przedruk z „Zarządzeń Administracji Apostolskiej w Gorzowie”, 1947 r., Nr. 2, str. 78 i nast., 101 i nast.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

J.E. Najdostojniejszemu Arcypasterzowi
na pierwszą rocznicę konsekracji.

Spółeczne i wychowawcze znaczenie Eucharystii.

Sakrament Eucharystii z woli Chrystusa Pana ma charakter na wskroś społeczny, jest to sakrament solidarności chrześcijańskiej. Samo ustanowienie tego sakramentu przy ostatniej wieczerzy w wiel-

ki czwartek odbyło się w atmosferze łączności serc apostołów z Mistrzem. Myśl Chrystusa wyrażona w arcykapłańskiej modlitwie: „A ja chwale, którą mi dałeś Ojczy, dałem im, aby byli jedno, jako i my jedno jesteśmy. Ja w nich, a Ty we mnie, aby byli doskonałymi w jedno” (Jan 17,21), znajduje swoje ukoronowanie w ustanowieniu sakramentu ołtarza. Sakrament eucharystii — to uwieńczenie wszystkich nauk i prac Chrystusa Pana, które miały na celu złączenie człowieka z Bogiem i ludzi między sobą w Bogu. Pierwsza Komunia św. była oznaką więzi religijnej i społecznej. W życiu pierwszych chrześcijan Eucharystia stała się łącznikiem serc i dusz. Św. Paweł wyraźnie podkreśla znaczenie tego sakramentu w życiu Kościoła: „Kielich błogosławieństwa, któremu błogosławimy, izali nie jest uczestnictwem Krwi Chrystusowej i chleb, który łamiemy, izali nie jest uczestnictwem Ciała Chrystusowego? Ponieważ jeden jest, jednym ciałem nas wielu jesteśmy, wszyscy bowiem w jednym chlebie udział bierzemy”. (1 Kr. 10, 16).

Apostoł narodów kładzie podwaliny pod przepiękną naukę o Kościele jako mistycznym ciele Chrystusowym, gdzie Eucharystia wytwarza związek duchowy, wewnętrzny między wiernymi, wprowadza organiczną jedność i łączność. „Społeczna działalność Eucharystii w ujęciu św. Pawła polega na tym, że zespalać wiernych wewnętrznie z Chrystusem, wytwarza ona w ten sposób pomiędzy nimi solidarność duchową i kształtuje w nich jeden organizm, zwany mistycznym Ciałem Chrystusa”¹⁾.

W nauce O.O. Kościoła i teologów, Eucharystia ma zawsze charakter socjalny o wielkiej doniosłości dla życia wiernych. Czy rozpatrywana będzie ze strony symboliki, postaci chleba i wina, czy jako pokarm i ofiara sakramentalna, czy jej strona liturgiczna i osoba szafarza, zawsze sakrament ołtarza jest aktem społecznym. Eucharystia jest sakramentem łączności z Chrystusem, jest motorem dynamicznego życia chrześcijańskiego. Przez godne pożywanie Ciała Pańskiego wierni organicznie wiążą się z Chrystusem, a przez ten związek innej wartości nabierają myśli i czyny ludzkie. W myśl powiedzenia św. Pawła: „A żyję już nie ja, ale żyje we mnie Chrystus” (Gal. 2,20), następuje w duszy wewnętrzna przemiana, Chrystus w człowieku żyje, razem pracuje, modli się i znosi cierpienia. Wierni zaś przez związek z Chrystusem wchodzą w połączenie między sobą i całym Kościołem, uczestniczą w dobrach i łaskach zdobytych zasługami Chrystusa i członków ciała mistycznego. To też św. Tomasz z Akwinu podkreśla wyraźnie, że „wspólne dobro duchowe całego Kościoła zawiera się substancjalnie w sakramencie Eucharystii”. Podobną myśl wyraża św. Augustyn: „Z nas wszystkich wzajemnie do siebie przynależnych i wzajemnie ze sobą zespolonych jeden jest Chrystus”²⁾.

¹⁾ Ks. A. Pawłowski, Eucharystia jako sakrament solidarności chrześcijańskiej, Warszawa 1936, str. 16.

²⁾ S. Th. 3, g. 65, a. 3 ad 1.

³⁾ Sermo 144, c. 4. ML. 38, 790.

Ojcowie Kościoła podkreślają tę jedność, gdy wyjaśniają symboliczną chleba i wina. Jak zebrane i zmielone ziarna pszeniczne lub grona winne tworzą jedność, tak i wierni przez wpływ Chrystusa Pana stanowią jedność, jeden nadprzyrodzony organizm. Myśl tę zawierają takie modlitwy liturgiczne: „Jak ten łamany chleb rozsiany był po górach, a zebrany stał się jedno, tak niech się zbierze Kościół Twój z krańców ziemi do królestwa Twego”¹⁾.

Źródłem eucharystycznego życia w Kościele jest bezkrwawa ofiara czyli Msza św. — Msza św. jest też aktem społecznym. Jak ofiara na krzyżu odbyła się w imieniu całej ludzkości, podobnie bezkrwawa ofiara odprawia się w imieniu społeczności wiernych, a szczególnie biorących bezpośredni w niej udział. Łączność tej ofiary z ofiarą wiernych zaznacza św. Augustyn: „Wy jesteście ciałem Chrystusa i członkami Jego, wasza tajemnica jest złożona na stole Pańskim, waszą tajemnicę przyjmujecie... Oto święta ofiara chrześcijan. W tym darze, który się składa Bogu, z samego siebie składa Kościół ofiarę”²⁾.

We mszy św. w *memento* za żywych i umarłych łączy się cały Kościół. Modlitwy i funkcje liturgiczne ofiary ołtarza świadczą o jej społecznym charakterze.

W pierwszych wiekach papież w dni świąteczne rozsyłał kapłanom kościołów tytularnych części własnej konsekrowanej hostii, aby jako „zaczyn święty” składali ją w kielichu, po przeistoczeniu, na znak łączności między pasterzem a owczarnią.

Było to zarazem oznaką jedności ofiary eucharystycznej, sprawowanej na całym świecie. To też św. Ignacy męczennik pisze w swoich listach do wiernych: „Starajcie się korzystać z jednej Eucharystii, jedno jest bowiem ciało Pana Naszego Jezusa Chrystusa i jeden kielich ku jedności krwi jego; jeden ołtarz, jako jeden biskup z gronem kapłanów i diakonów, współsługami swoimi. Wszyscy wy, co do jednego, schodźcie się przez łaskę w jednej wierze i w Jezusie Chrystusie... aby w posłuszeństwie biskupowi i kapłanom, myślą nierozszczepioną łamać jeden chleb, który jest za datkiem nieśmiertelności”³⁾. W myśl tych słów Eucharystia jest sakramentem więzi wewnętrznej między wiernymi a hierarchią kościelną, między duchowieństwem, biskupami i najwyższym pasterzem, ojcem chrześcijaństwa. Eucharystia też łączy cały Kościół z sobą i jest cementem jedności między Kościołem walczącym, tryumfującym i cierpiącym. Krótko i lapidarnie ujmując istotę Eucharystii św. Tomasz: „Sprawą tego sakramentu jest jedność ciała mistycznego”⁴⁾.

¹⁾ Didache n. 9, Pisma Ojców Apost. Poznań 1924, 33.

²⁾ De civitate Dei. I. 10, c. b. ML. 41, 284.

³⁾ List do Efes. n. 2; list do Filad. n. 4. ML. 8, 73.

⁴⁾ S. Th. 3. g. 73, ad. 3.

Eucharystia jest wreszcie źródłem odrodzenia duchowego. Odrodzenie wewnętrzne następuje po spowiedzi, przez zrzucenie z siebie starego człowieka grzechu i nienawiści, a obleczenie się, jak mówi św. Paweł, w człowieka nowego — człowieka miłości Chrystusowej. Sakrament ołtarza kładzie poprzez wewnętrzne odrodzenie podwaliny pod wprowadzenie w czyn zasad miłości ewangelicznej. Miłość ta wypływa z jedności wiernych w Chrystusie „dlatego, że jeden chleb, wielu jednym ciałem jesteśmy, wszyscy, którzy w jednym chlebie uczestniczymy” (I Kr. 10, 17.) Sakrament Eucharystii wyklucza przeto zimny egoizm, a ożywia uczucie społecznej miłości¹⁾. Sakrament ten jest nie tylko zjednoczeniem z Bogiem, ale i wspólnym zjednoczeniem się z sobą ludzi komunikujących. Dlatego też poganie podziwiali w pierwszych wiekach nadzwyczajne skutki dzielenia się chlebem anielskim w życiu chrześcijan.

Brak miłości i sprawiedliwości wprowadził dzisiejsze współzycie ludzi na manowce wyzysku i walk klasowych. W epoce wielkich wynalazków miesza Bóg dziś języki ludzkie, jak przy budowie wieży Babel. Życie tysięcy ludzi upływa w niepewności i pesymizmie. Cień drutów, obozów i dymów krematoryjnych przysłonił człowiekowi światło braterskich uczuć, ideę jedności ludzkości w Bogu. Sakrament Eucharystii wnosi w życie ludzkie promienie zgody i prawdziwego braterstwa w Chrystusie, Czyni człowieka nadczłowiekiem, ale w znaczeniu chrześcijańskim, życie ducha jednoczy z życiem łaski, według słów Zbawiciela: „Kto pożywa ciało moje i pije krew moją we mnie mieszka, a Ja w nim” (Jan 6, 55).

Chrystus przeto w człowieku mieszka, mieszka także w bliźnich, w sercach pracodawców i robotników, w sercach rządzących i podwładnych, wychowawców i wychowanków. Krzywda więc wyrządzona robotnikowi, jest krzywdą zadaną Chrystusowi. Nieposłuszeństwo dziecka wobec rodziców i wychowawców jest zarazem nieposłuszeństwem wobec Chrystusa, który w ich duszach przebywa. Miłosierdzie okazane bliźnemu raduje Chrystusa. Oto głęboka podstawa wzajemnej miłości i sprawiedliwości opartej na Eucharystii. Stąd św. Augustyn mówi, że ci, którzy ten chleb jedzą nie sprzecząją się z sobą nigdy. Jeśli jest inaczej, to znak, że źle i nie dość przysposobieni ten sakrament przyjmują. Podobnie w drugim miejscu woła: „Azali myślisz, że miłując brata, jego tylko miłujesz, nie zaś Chrystusa? Jakoż to być może, skoro miłujesz członki Chrystusowe? Tedy miłując członki Chrystusowe, miłujesz Chrystusa, miłujesz Syna Bożego, miłując Syna Bożego, miłujesz Ojca. Miłości dzielić nie sposób”²⁾.

Życie chrześcijańskie koncentruje się wokół Chrystusa utajonego w sakramencie ołtarza. Stąd ustawicznie płynie w świat to wezwanie: „Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich naj-

¹⁾ Por. G. Gasque, Le rôle social de l. Eucharistie, art. Eucharistie (Encyclopedie) Paris, 1934, str. 416.

²⁾ In epist. ad Parthas X. PL. 35, 2055-56.

mniejszych, mnieście uczynili" (Mat. 25,40). Miłość więc nie jest frazesem, ale musi być w myśl słów Zbawiciela potwierdzona czynem, dlatego też kontakt z Eucharystią kładzie fundamenty pod cnotę miłosierdzia chrześcijańskiego.

Eucharystia nie jest wyłącznie skarbem osobistym człowieka, sakrament ten swoimi promieniami sięga w społeczeństwo, obejmuje cały Kościół, w myśl słów św. Hilarego: „Eucharystia łączy w jeden Kościół. Kościołem tym jest Chrystus, który go cały nosi w sobie ze wszystkimi jego członkami, a to przez Sakrament swego Ciała”.¹⁾ Zwięźle tę myśl ujmuje O.Plus: „Wraz z pojęciem Eucharystia — komunii, czyli zjednoczenie, przychodzi dziś zrozumienie, że zjednoczenie jednostki z hostią jest prawdziwym zjednoczeniem ze wszystkimi przez hostię, innymi słowy: jest więc dążenie do zrozumienia, że ten przyjmuje P. Jezusa po katolicku, kto Go przyjmuje z myślą, że poprzez Niego sięga do wszystkich z Nim zjednoczonych, że uczestnicy z nimi rzeczywiście w jedność jednej całości nadprzyrodzonej”.²⁾

Ojcowie Kościoła nazywają z tego tytułu często Eucharystię Sakramentem pokoju i chlebem zgody. Także Sobór Trydencki zwie ją „Sakramentem pobożności, znakiem jedności i związką wspólnej miłości”.

Sakrament Eucharystii wnosi w stosunki społeczne atmosferę pokoju. Przy jednym bowiem ołtarzu klękają różne klasy społeczne, narody i rasy. Międzynarodowe kongresy eucharystyczne świadczą o tej wspólnej miłości serc. W świetle Eucharystii pryskają wszelkie „mity” o wyższości rasy, krwi lub klasy. Jedynie przy stole eucharystycznym giną różnice majątkowe, urodzenia, nauki i t.p. Jeden chleb łączy wszystkich przy jednym ołtarzu, robotnika i pracodawcę, marszałka i żołnierza, uczonego i analfabetę. Już za czasów św. Pawła uczestnictwo w łamaniu chleba budzi w duszy Filemona szczerzy szacunek dla sługi swego Onezyma. Ludzie w życiu społecznym tak często stoją od siebie zdala, dopiero przy pożywaniu chleba eucharystycznego następuje wyrównanie różnic towarzyskich i społecznych, słusznie przeto można nazwać Eucharystię sakramentem demokracji Chrystusowej. Nie ma tu „nadludzi” albo ludzi gorszej klasy, wobec Eucharystii biedny i opuszczony człowiek nabiera wiary w swoje bogactwo duchowe.

Troska o chleb codzienny przepełnia serca tysięcy, widział te rzesze też i Chrystus Pan, stąd litował się nad tłumem łaknących i obok rozmnożenia chleba ziemskiego i zaspokojenia głodu ciała, chciał też zaspokoić głód ducha. Świat dzisiejszy nie tylko cierpi na brak chleba codziennego ziemskiego, ale dokucza mu nie w mniejszym stopniu głód duchowy. Głód taki zaspokoić jedynie może chleb

¹⁾ In Ps. 4,25. PL X, 246

²⁾ Chrystus w braciach naszych, Kraków 1932, str. 58.

niebieski. Starczy on nie tylko na dzień, ale krzepi ducha na długie chwile pracy i cierpienia. Słusznie przeto pisze papież Leon XIII w encyklice „Mirae caritatis” (28 maja 1902 r.): „Historia wykazuje, że życie chrześcijańskie zazwyczaj pełniejszym kwitło życiem tam, gdzie częściej przyjmowano Eucharystię św. Ale jest to rzeczą stwierdzoną i to, że siła żywotna chrześcijaństwa zazwyczaj zanikała, gdy pomijano, jakby wzgardzano tym niebieskim chlebem... Trzeba zwłaszcza pracować w tym kierunku, aby częsta Komunia św. znów ożyła wśród ludów. Wskazując na przykład pierwszych chrześcijan, wzywają nas do tego sobory powszechnie, powaga Ojców Kościoła i świętych mężów wszystkich czasów... Jak ciało bowiem, tak dusza potrzebuje częstego pokarmu. Najprzedniejszym zaś pożywieniem życiowym jest Przenajświętsza Eucharystia. Dlatego należy usunąć wszelkie stojące na przeszkodzie przesady, puste obawy wielu, zwodnicze pozory, które powstrzymują wielu od Komunii św. Idzie tutaj o rzecz, która jest z największym pożytkiem dla wiernego ludu, która uwolnić ma nasze czasy od tych niepokojących trosk o rzeczy doczesne, pobudzić i utrzymać ducha chrześcijańskiego przy życiu”.

Eucharystia wywiera także wielki wpływ na wychowanie charakteru.

Świątobliwy papież Pius X w dekrete „Quam singulari” nakazuje prowadzić dzieci do stołu Pańskiego od najwcześniejszych lat. Przez pokarm bowiem duchowy, utrzymuje się w życiu młodzię łaska Boża, która wspiera naturalne siły dziecka i podnosi je w działaniu. Wpływ Komunii św. na kształcenie charakteru mogą łatwo zauważyć rodzice i wychowawcy. To też pisze jedna matka o znaczeniu Eucharystii w wychowaniu dzieci. „Dziecko coraz bardziej staje się doskonalsze, pełniejsze spokoju i radości, zmniejszają się błędy, wielki wpływ ma na inne dzieci w rodzinie, dzieci razem przystępujące do Komunii św. czują się jedną rodziną, nie ma między nimi zawiści i gniewu”. Podobnie z zachwytem podkreśla inna matka: „Dziecko staje się innym wobec kolegów w szkole, uczynne i pełne miłosierdzia wobec innych biednych i nieszczęśliwych dzieci, zwłaszcza wobec słabych i kalek, ginie także u dziecka zarozumiałość i pycha”¹⁾

Wszystkie naturalne środki wychowawcze, jak np.: pochwała, nagroda, przykład i t.p. moralnie wywierają wpływ na dobre postępowanie, tymczasem środki nadprzyrodzone dają siły wewnętrzne do działania. Dziecko przyjmując do serca Chrystusa uświadamia sobie ciągłą łączność z Dziecięciem Jezus, stąd strzeże się, aby nie zerwać więzów tej wspólnej miłości. Eucharystia chroni młode siły przed pokusami zewnętrznymi i żądzami. Młodzież pragnie naśladować wielkich ludzi, ich czyny podziwia, rwie się ku ideałom. A Chrystus Pan staje się ideałem młodych dusz i „ideał ten jest

¹⁾ A. Heiser, Die Kinderkomunion im Geiste der Kirche, Wiesbaden 1931, str. 56.

istotnie porywający, bo godność dzieci Bożych, uczestniczących już tu na ziemi przez łaskę w życiu samego Boga i przeznaczonych do przebóstwienia... jest szczytem podniesienia natury ludzkiej, do której tęskni ludzkość bezwiednie, często w tęsknocie swej błędząc¹⁾

Dziecko w świetle Eucharystii już na ławie szkolnej zaprawia się do praktykowania cnót. Ideał religijny łączy się z ideałem społecznym. „Dziecko z łatwością rozumie, stwierdzają to tacy znawcy dusz, jak Fenelon, Dupanloup obecność Boga w sercach innych ludzi, tak jak w jego własnym. O tym wspomina mu każda bytność w kościele. Wspólne nabożeństwa uniaoczniają mu braterstwo wszystkich ludzi, i biednych i bogatych, którzy są dziećmi jednego Boga; dzieciom katolickim Komunia św. wskazuje Boga dla wszystkich ludzi. A prawe serce dziecka rozumie doskonale, że jeśli ktoś kogo bardzo kocha, to cieszy się, że inni go kochają. Skoro więc Bóg tak ludzi kocha, to chce aby się wzajemnie miłowali²⁾).

Młodzież dąży w życiu do przyjaźni. Przyjacielem najpoważniejszym staje się przez Eucharystię Chrystus Pan. Przykładem tej przyjaźni z Chrystusem i wpływu Komunii św. na postępowanie w doskonałości są postacie świętych młodych, u których w wielkim stopniu rozwinięty był kult Eucharystii, jak u św. Stanisława Kostki, Kazimierza, Teresy od Dzieciątka Jezus, Genny Galgani, Dominika Sario i innych. Powiedzenie św. Stanisława Kostki: „Ad maiora natus sum” żywo stoi przed młodą duszą. Św. Jan Bosko spowiedzi i Komunii św. przypisywał zawsze wielkie znaczenie wychowawcze. Praktykę częstej Komunii św. stosował w swoich zakładach wychowawczych i osiągał wspaniałe rezultaty. Z młodzieży zaniedbanej i opuszczonej moralnie wydobywał iskry cnót i przemieniał je w żar siły duchowej.

Eucharystia podnosi czystość wśród młodzieży i chroni przed upadkami.

Św. Tomasz z Akwinu niejednokrotnie zaznacza wartość wychowawczą Komunii św. na opanowanie instynktu płciowego. „Choć ten sakrament nie zmniejsza pożyteczności wprost, to jednak przygasa zarzewie grzechu drogą następstwa przez spotęgowanie miłości Bożej w myśl zdania św. Augustyna: „Wzrost miłości Bożej jest równoznaczny ze zmniejszeniem się pożyteczności³⁾).

Wpływ Komunii św. na opanowanie pożyteczności podkreślają też Salmantycy.

Z pożywania Eucharystii „pochodzi pewna przemiana ciała, okazująca się uśmierzeniem pożyteczności, a również we wzroście cnót

¹⁾ L. Jeleńska, Sztuka wychowania, Warszawa 1930, str. 147.

²⁾ Tamże, str. 150.

³⁾ S. Th. 3, g. 79, a, 6 od 3.

umiejscowionych w popędzie pożądawczym, zwłaszcza czystości. I sądzą, że dlatego św. Doktor (św. Tomasz) był najczystszy, ponieważ do tego sakramentu żywił największą pobożność¹⁾.

Komunia św. dziecka, a zwłaszcza pierwsze zetknięcie się z Chrystusem pozostawia głęboki ślad na całe życie i często samo jej wspomnienie ożywia dziecięcą wiarę i ufność. Eucharystia wpływa w wielkiej mierze na wypastowanie w duszach młodych powołań kapłańskich i zakonnych. „W Holandii można skonstatować ile jest postępu w życiu religijnym przez pierwszą Komunię św. dzieci. Wzrost powołań kapłańskich od chwili wprowadzenia w życie dekretu o wczesnej i częstej Komunii św., przypisuje duchowieństwo nie w ostatnim rzędzie skutkom wczesnej i częstej Komunii św., która w życiu rodzinnym daje pewne niebiańskie namaszczenie²⁾).

U stóp ołtarza hartuje się młode serce, w promieniach życia eucharystycznego wzrasta człowiek, silny duchem i charakterem, a jednocześnie pełen dobroci serca. I w tej prawdzie tkwi istota „nadczołowieczeństwa chrześcijańskiego.

Ks. Józef Księżopolski
Dr teol., Mgr pr. kan.

Z Wyższego Seminarium Duchownego.

Podaje się do wiadomości, że rok akademicki 1947/48 rozpoczyna się w Wyższym Seminarium Duchownym w Siedlcach dnia 23 września r.b.

Młodzieńcy pragnący poświęcić się służbie Bożej w Kapłaństwie są przyjmowani do Seminarium na pierwszy kurs filozoficzny na podstawie świadectwa dojrzałości szkół średnich ogólnokształcących (duża matura). Podanie o przyjęcie do Seminarium wraz z dokładnym życiorysem własnoręcznym należy składać w lipcu i sierpniu r.b. na ręce Rektora Seminarium Duchownego w Siedlcach ul. 1-go Maja 42.

Absolwenci liceum matematyczno-przyrodniczego winni wykazać się znajomością łaciny przynajmniej z zakresu gimnazjalnego.

Wszyscy uczniowie mają stawić się w Seminarium dnia 23 września. Przywiorają ze sobą: a) świadectwo szkolne, b) metrykę urodzenia, c) świadectwo moralności od Ks. Proboszcza i od Ks. Prefekta, d) świadectwo lekarskie, e) łóżko żelazne, miednicę, pościel i bieliznę osobistą.

Opłata w Seminarium za utrzymanie i naukę wynosić będzie 2000 złotych miesięcznie.

Rektor Seminarium Duchownego

¹⁾ Salmaticenses, De Eucharistia, tract. 23, disp. 10, n. 15. Curs. theol. Parisiens. Romae 1870, t. 18.

²⁾ Ks. Sudbrak T.J. Szkoła a wczesna Komunia św. Przegląd Kat. 13 maj 1934 r.

Podlaskie Mniejsze Seminarium Duchowne w Siedlcach.

Przewielebni Księża Proboszczowie jak również i Księża Prefekci zechcą powiadomić rodziców i młodzież szkolną, że zapisy do podlaskiego mniejszego seminarium duchownego przy którym znajduje się liceum i gimnazjum biskupie, rozpoczną się: 1, 2 i 3 lipca, oraz 28, 29 i 30 sierpnia.

Egzaminy do liceum na wydział klasyczny w terminie przedwakacyjnym odbędą się 1 i 2 lipca, a w terminie powakacyjnym 29 i 30 sierpnia. Egzamin tak w jednym, jak i w drugim terminie rozpocznie się o godzinie 9 rano. Kandydaci do Liceum powinni złożyć przed egzaminem w kancelarii szkolnej następujące dokumenty: podanie, metrykę urodzenia, świadectwo ukończenia gimnazjum, świadectwo moralności od księdza prefekta względnie księdza proboszcza, własnoręcznie napisany życiorys i świadectwo szczepienia ospy. Kandydaci do gimnazjum składają takie same dokumenty tylko zamiast świadectwa ukończenia gimnazjum załączają świadectwa ukończenia szkoły powszechnej. Podanie z załącznikami można nadsyłać pocztą pod adresem: Siedlce, ul. Kościuszki Nr 6 — Liceum i Gimnazjum Biskupie. Wysokość opłat na potrzeby szkoły wynosi cenę 3-ch metrów żyta na rok, Opłatę za utrzymanie pobiera się w naturze.

Blizszych informacji udziela kancelaria szkolna. Kancelaria od 1 lipca do 1 września czynna jest tylko we wtorki i piątki od godz. 10 do 13.

Dane o terminie egzaminów, jak również o zapisach do gimnazjum proszę ogłosić wiernym w następujące niedziele: 22 i 29 czerwca oraz 17 i 24 sierpnia.

Za miły współudział i pomoc Księży Proboszczów i Księży Prefektów, jak również za dary złożone przez ks. Filipowicza Piotra i ks. Narojka Bronisława na rzecz małego seminarium podlaskiego w Siedlcach składam serdeczne — Bóg zapłać.

Ks. Jan Konopiaty

Rektor Seminarium Mniejszego
Dyrektor Liceum i Gimnazjum Biskupiego

BIBLIOGRAFIA

Ks. dr Józef Księżopolski — „Kremacjonizm w świetle prawa kanonicznego.” Poznań, 1947, str. 22.

W dobie powojennej, kiedy jeszcze wszyscy żyjemy wspomnieniami koszmarnych czasów okupacji niemieckiej z jej obozami i krematoriami, dobrze się stało, iż autor zadał sobie trud, aby opracować zagadnienie kremacjonizmu w świetle prawa kanonicznego.

Od pierwszych wieków swego istnienia Kościół nakazuje ciała zmarłych grzebać w ziemi. Przeciwstawia się stanowczo wszelkim z tego postanowienia wyłomom. Czyni to wierny nakazom Chrystusa i czci ciał zmarłych, które mają powstać na sąd ostateczny, aby, stosownie do zasług życiowych, otrzymać nagrodę lub karę w wieczności.

Przeciwnicy grzebania ciał, zmarłych, a zwolennicy ich kremacji, wysuwają argumenty: historyczne, ekonomiczne, higieniczne i estetyczne. Uważają, iż historycznie tylko narody o niskim stopniu kultury grzebały ciała swych zmarłych, narody natomiast kulturalne ciała zmarłych paliły. Argument ten nie wytrzymuje krytyki. Bowiem b. kulturalny naród, jak np. Egipcjanie ciała swych zmarłych grzebali. Słowem, poznając zamierchłą starożytność narodów i ludów pogańskich, przekonać się można, że u większości był raczej zwyczaj grzebania, niż palenia ciał zmarłych. Argument natury ekonomicznej też pada w próżnię. Koszty utrzymania kramatoriów i przetrzeźni do przechowywania urn z popiołami spalonych ciał, wymagają większych wydatków, niż utrzymanie cmentarzy. Higiena i estetyka nic wcale nie zyskują na kremacji i nic absolutnie nie tracą na istnieniu cmentarzy. Analizując głębiej argumenty zwolenników kremacji, dochodzi się do wniosku, iż chcą oni wykazać, że po śmierci nic nie zostaje z człowieka, że nie warto się troszczyć o życie pozagrobowe. Kremacja za tym to objaw niewiary i materialistycznego światopoglądu.

Kościół św. stanowczo się temu sprzeciwia. W ustawodawstwie przedkodeksowym, jak i kodeksowym zabrania pod groźbą kar kościelnych palenia ciał. Pozbawia tych, którzy polecili spalić swe ciało pogrzebu katolickiego, jeżeli przed śmiercią polecenia nie odwołali. Nie wolno za nich publicznie się modlić, ani mszy św. odprawiać. Przepis ten nie dotyczy tych, których ciała zostały spalone przymocą np. w obozach.

Niewielka broszura, ale ogromnie na czasie. Warto ją przeczytać. Wnosi syntetyczne ujęcie kremacjonizmu i oświecla go analizą przepisów prawnych. Papier dobry, druk wyraźny, korekta staranna.

X. J.Z.

Ks. Leon Gościcki — „Budowa świątyni” — wskazówki praktyczne przy wznoszeniu i odbudowie kościołów oraz zdobieniu ich wnętrza. Wydanie II, Płock 1947 r., str. 164.

Ks. prałat Leon Gościcki przed 20-tu laty opracował książkę p.t. Budowa świątyni, książka ta została przyjęta z uznaniem przez duchowieństwo, architektów i miłośników sztuki i w nader krótkim czasie cały nakład został wyczerpany. Obecnie praca ta ukazała się w drugim wydaniu, przemienionym, uzupełnionym i dostosowanym do obecnych potrzeb, a przeznaczona w pierwszym rzędzie dla księży, którzy budują czy odbudowują kościoły, zniszczone podczas

wojny, odpowiada przeto pilnej potrzebie i będzie wielką pomocą dla Duchowieństwa, dając właściwe wskazówki, czego należy wymagać od architektów, konserwatorów, majstrów i jakich materiałów należy używać do pomnikowych budowli — domów Bożych. Książka ta zasługuje w pełni na jak najżyyczliwsze polecenie. Cena wynosi 300 zł. Zamówienia kierować pod adresem: Płock, Seminarium Duchowne, Ks. Prokurator.

J. R.

Ks. Dr Tadeusz Głemma: — Z dziejów miłosierdzia chrześcijańskiego w Polsce. Kraków 1947. Nakładem Krajowej Centrali „Caritas”, str. 36, cena zł. 110.—

Książka ta dzieli się na dwie części. W pierwszej omawia autor następujące zagadnienia historyczne: „Caritas” w kościelnych dziejach Polski, „Zakony polskie w służbie miłości bliźniego”, „Z dziejów szpitalnictwa kościelnego”. W drugiej części kreśli autor sylwetki następujących czołowych polskich przedstawicieli katolickiej akcji dobroczynnej w Polsce: Ks. Piotr Skarga, Bp. Tomasz Oborski, Bp. Andrzej Trzebicki, Ks. Gabriel Piotr Baudouin, O. Jan Beyzym.

Autor, wybitny historyk polski, zebrał w tym krótkim przeglądzie historycznym najważniejsze dane z omawianego tematu, opierając się na źródłowych danych. Książka ta będzie niewątpliwie bardzo użyteczną dla wszystkich tych osób, które interesują się zagadnieniem dobroczynności katolickiej i pracują nad stałym rozwojem instytucji i placówek polskiej „Caritas”.

Praca zbiorowa — Św. Wincenty, à Paulo a czasy obecne; Kraków 1947. Nakładem Krajowej Centrali „Caritas”, str. 112, cena. zł. 120.—

Na dzieło to składają się następujące prace: Ks. Dr A. Schletz: „Organizator chrześcijańskiego miłosierdzia”; Ks. Dr A. Usowicz: „Człowiek społeczny”; Ks. Dr Fr. Bracha: „U podstaw działalności dobroczynnej św. Wincentego à Paulo”; Ks. Dr A. Baciński: „Początki idei wincentyńskiej w Polsce”; Ks. M. Rękas: „Św. Wincenty a zawodowe pielęgniarstwo”.

Prace te przynoszą ogólną charakterystykę osoby i dzieła św. Wincentego à Paulo, który pierwszy zrozumiał potrzebę ujęcia akcji dobroczynnej w ramy planowej organizacji, a równocześnie natchnął ją głęboką miłością Boga i bliźniego.

Dla pracowników na niwie dobroczynności katolickiej książka ta jest wartościowym wprowadzeniem w ideologię i historię ruchu wincentyńskiego, który do dziś dnia nie stracił na ważności i aktualności i ściśle jest związany z oficjalną akcją dobroczynną Kościoła, reprezentowaną przez „Caritas”.

Pius XII — „Wiara i miłość w życiu św. Wincentego à Paulo”, spolszczył Ks. Michał Rękas. Kraków 1947. Nakładem Krajowej Centrali „Caritas”, str. 58, cena zł. 100.—

Dnia 4 grudnia 1938 r. w Kościele św. Joachima w Rzymie wygłosił Ojciec św. Pius XII., wówczas jeszcze Kardynał Pacelli, kazanie z okazji 200-letniej rocznicy kanonizacji św. Wincentego à Paulo. O wymowie Kardynała Pacelli powiedział kiedyś Pius XI, że jest to „Elequentia Pentecostes”, czyli, że wymowa ta natchniona jest Duchem św., jak wymowa Apostołów po Zielonych Świątkach. Tę cechę natchnioną ma również to jubileuszowe kazanie o św. Wincentym à Paulo. W porywających słowach szkicuje w nim Pius XII duchową sylwetkę wielkiego organizatora dzieł miłosierdzia, przedstawiając jego stopniowy rozwój od pobożnego i czulego na ubóstwo bliźnich chłopczyzny wiejskiego, po przez liczne etapy jego niepozabawionego przygód życia, aż do szczytów świętości.

Dziś, gdy akcja „Caritas” w Polsce rozszerza się i pogłębia, broszura ta, przynosząca entuzjastyczną pochwałę Ojca św. dla twórcy zorganizowanej akcji dobroczynnej Kościoła, odda cenne usługi. Św. Wincenty nie przestaje być aktualnym i na zawsze pozostanie godnym naśladowania wzorem dla każdego, kto z „Caritas” w jakiegokolwiek bądź formie współpracuje.

Tadeusz Dalewski; — „O. Kuznowicz, przyjaciel młodzieży”. Kraków 1947. Nakładem Krajowej Centrali „Caritas”. Str. 24, cena zł. 30.—

Autor sam wychowanek i to jeden z pierwszych, znanego w Krakowie opiekuna Młodzieży Rękodzielniczej i Przemysłowej, kreśli w żywych i serdeczną miłością owianych słowach historię prac O. Kuznowicza, którą przeżył sam wraz z twórcą tego pięknego dzieła. Na przestrzeni kilkudziesięciu lat (od 1906 r.) O. Kuznowicz nie mało się natrudził, wychowując najbardziej zaniedbaną młodzież m. Krakowa, ale zespół, który wyrosł pod jego egidą zdolny jest poprowadzić rozpoczęte dzieło dalej w duchu nieżyjącego już dziś założyciela.

Instrukcja rachunkowo-kasowa dla Oddziałów Parafialnych — „Caritas”. Kraków 1947. Nakładem Krajowej Centrali „Caritas” str. 42.

Broszura ta omawia zwięźle, ale przejrzysto księgowość pieniężną i magazynową, którą powinny prowadzić wszystkie Oddziały Parafialne „Caritas”. Podaje wzory książkowości oraz przynosi schematy dochodów i wydatków, jakie zachodzą w pracy „Caritas”. Rozdział o kontroli kończy te fachowe i praktyczne wskazówki.

ATENEUM KAPLAŃSKIE.

ATENEUM KAPLAŃSKIE, — Seminarium Duchowne w Włocławku. Najstarsze w Polsce czasopismo filozoficzno-teologiczne, mając za sobą 39 lat pracy w służbie polskiej nauki teologicznej, od września ub. roku wznowiło swą działalność na polu szerzenia kultury teologicznej wśród polskiego duchowieństwa. Oprócz rozpraw ze wszyst-

kich dziedzin nauk teologicznych, poświęca wiele uwagi sprawom duszpasterskim, religijno-społecznym, informuje wszechstronnie o życiu katolickim w kraju i za granicą, podaje systematyczną bibliografię teologiczną polską i obcą. Prenumerata roczna 700 zł, plus 50 zł. porto. Konto P.K.O. Bydgoszcz VI-479. Nie wielu, gdyż tylko 36 prenumeratorów liczy w naszej diecezji; powiększmy ich grono, przynajmniej do liczby przedwojennej i regularnie wpłacajmy prenumeratę. Im liczniejsze będą szeregi stałych odbiorców, tym mocniejsze będą podstawy finansowe pisma, tym pewniejsza gwarancja jego wysokiego poziomu naukowego. Res nostra agitur!

J. R.

Krucjata Eucharystyczna.

Księża Dyrektorzy miejscowi Krucjaty Eucharystycznej, a także osoby pomagające im w pracy — kierownicy, względnie kierowniczkę, obok wyczerpującej znajomości książeczki p. t. **Przewodnik Krucjaty Eucharystycznej** — Kraków, Kopernika 26, powinni sami uważnie czytać, a później gorąco zalecać zrzeszonej diawie następujące dzieła:

1. Królewski Zew, 2. Uśmiech dobroci, 3. Św. Jan Berchmans, 4. Najpiękniejsze zwycięstwo. Wszystkie do nabycia u Księża Jezuitów w Krakowie.

Ks. J. K.

"Z Pleśnią przed Tron Boży". Opracowali: L. Kauczor i ks. Z. Geneja. Wydawnictwo i nakład: Kuria Biskupia Diecezji Warmińskiej, Olsztyn 1946. Stron 328, format kieszonkowy, oprawa płócienna. Cena zł. 150.

Jest to zbiór pieśni i modlitw do nabożeństwa. Jest to najtańszy Śpiewnik - Modlitewnik, który nadaje się do rozpowszechnienia wśród młodzieży szkolnej, która mało zna pieśni kościelne, a które tak przyczyniają się do rozbudzenia ducha religijnego i pobożności. Śpiewnik - Modlitewnik zasługuje na poparcie i z tego względu, że oprócz pieśni kościelnych z nutami, zawiera sposób słuchania Mszy św., różne okolicznościowe modlitwy i litanie.

Z DZIEDZINY MUZYKI.

Znany zbieracz polskich pieśni ludowych wydał sam jeden osobistą pracę aż 32 tomy. Na drugie co najmniej 32 tomy zgromadził materiał. Umarł ten niezrównanej, mrówczej pracy tytan Oskar Kolberg. Już sporo upłynęło czasu od ukazania się jego publikacji, lecz dotąd nie znalazł się na jego miarę dzielny naśladowca. Zbiorowym wysiłkiem podjęty zostaje obecnie w Polsce trud uchronienia przed zagładą czasu i zapomnienia — *wszelkich prac polskich kompozytorów*. Chodzi przede wszystkim o utwory muzyki religijnej

chóralnej i organowej. Zwracam się przeto z gorącą prośbą za pośrednictwem JW Księża Proboszczów do wszystkich, którym sprawa muzyki polskiej nie jest obojętna, aby jak najrychlej pod moim adresem nadesłali wykaz wszystkich utworów polskich autorów, które posiadają, czy choćby tylko znają, — z podaniem: 1) nazwy autora, 2) tytułu dzieła, 3) numeru opusu, zespołu, dla którego utwór został napisany, z zaznaczeniem czy z 4) towarzyszeniem organów czy a capp., 5) firmy wydawniczej, 6) miejsca i 7) roku wydania. 8) Jeżeli utwór wyszedł jako dodatek nutowy pisma muzycznego, podać tytuł, numer i datę pisma. Podobnie 9) jeżeli utwór wyszedł w wydawnictwie seryjnym, np. Caecilia (Gebethner i Wolf) i t. p. 10) Dodać też proszę początkowe brzmienie melodii i głosu, lub tematu z tekstem.

W spisie pominąć utwory powszechnie znane.

Gdy wszyscy zajmujemy się szukaniem, gdzie się tylko da, znajdziemy niejedną u siebie rzecz piękną, powstałą na naszej rodzimej glebie, tem miłszą i droższą, że z naszej krwi i naszego ducha.

Za zainteresowanie się i łaskawy trud składam ochotnym poszukiwaczom serdeczne Bóg zapłać.

Ks. Piotr Filipowicz

AKTA PRYMASA POLSKI

Oroędzie Jego Eminencji Kardynała Prymasa Polski w sprawie odbudowy kościołów Warszawy*).

W męczennne dni, gdy nad Warszawą ryczała zgroza zniszczenia „zburzcie, zburzcie ją do cna” (Ps. 36,7), zwała się na świątynie stolicy pustosząca zapalczywość wojującego bezbożnictwa. Pięćsiat pięć warszawskich kościołów i kaplic publicznych legło w gruzach. Co wiara przodków była wzniosła na chwałę Stwórcy, rozpadło się w żalosne zwaliska, z których wyzierały strzępy sędziwych wież i murów, szczątki rozdartych naw i kopuł, oberwane fragmenty absyd, wiszące płyty poszarpanych sklepień. Rumowiska zmiążdżyły i przywaliły ołtarze, pomniki pokoleń, zabydki budownictwa i klejnoty kultury. Nierycerskiego pogromu świętości dokonały celne łańcuchy bomb lotniczych, precyzyjny ogień dział, rozmyślnie i systematycznie zakładane miny kruszące.

Warszawa pozostała bez kościołów i ołtarzy. Ale kult boski zamrzeć w niej nie może. Żadna furia bezbożnictwa, żadne klęski dziejowe nie skruszą tu świątyń wiary i Ducha Pańskiego w gorących sercach.

Warszawa ma swój wiekami uświęcony stosunek do Boga, niezależny od biegu czasu i wypadków. Więc ledwie za Wolą znikł

*) Otrzymane w ostatnim dniu składania niniejszego zeszytu.

ustępujący okupant, bohaterscy mieszkańcy nieugiętej Warszawy już urządzają naprędce kapliczki w szczątkach zburzonych świątyń, stwarzają sale modlitwne, tłoczą się na nabożeństwa w katakumbowych podziemiach. I zaraz ratują to, co z kościołów pozostało. Ofiarnością zasługują na pamięć pokoleń, przy poparciu władz kierujących odbudową stolicy zabezpieczają rozbite gmachy kościelne, oczyszczają je z gruzów, kładą tymczasowe dachy, zabliźniają wyrwy i rysy w murach, sklepią podziemia i nawy, wstawiają okna, bramy, ołtarze. Niektóre kościoły parafialne doprowadzono już zupełnie lub w części do stanu używalności i oddano na służbę bożą. Nie zabrano się tylko do świątyń, których odbudowę rozpocząć trzeba od samych fundamentów.

Ale wobec ogromu zniszczenia, mimo nadzwyczaj hojnego wkładu ludności stołecznej, sprawa dalszej odbudowy kościołów warszawskich przedstawia się nad wyraz krytycznie. Z dwuletniego doświadczenia wynika, że, gdyby odbudowa postępować miała w dotychczasowym tempie, minęłoby lat co najmniej dwadzieścia nim by stolica zaopatrzona została w najpotrzebniejsze kościoły parafialne. Ten widok na przyszłość religijną Warszawy jest tym smutniejszy, że plany odbudowy miasta przewidują powstanie nowych dzielnic, które trzeba będzie niezwłocznie zaopatrzyć w kościoły.

Przyspieszona odbudowa kościołów Warszawy staje się więc jednym z najpilniejszych zadań mojego pasterzowania w powojennej stolicy. Nie może pozostawać bez świątyń Warszawa, która za boże jutro narodu skrwawiła się jak żadne inne miasto polskie. Nie może zabraknąć miejsca w kościołach dla pokolenia, które tu za wolność ojczyzny i wiary konało. Stolica, złożony z siebie ofiarę całopalaną nie chce być martwą popielnicą swych bohaterów. Z bożych mocy chce się odrodzić dla przyszłych posłannictw. Aby swemu życiu religijnemu nadać rytm nowoczesny, domaga się swych kościołów, w których by każdy mieszkaniec miał możność wspólnej i prywatnej modlitwy.

Powolałem do życia „Radę Prymasowską dla odbudowy kościołów Warszawy”, składając w jej ręce nie tylko ogólne planowanie rekonstrukcji świątyń stołecznych, ale także badanie rozległych zagadnień związanych z tym historycznym przedsięwzięciem. Biegłość i powaga jej członków poręczają fachowość prac Rady, która obowiązki swoje spełnia w duchu honorowej służby bożej.

Pozostaje sprawa funduszków. Muszą być z konieczności wielkie i muszą być zebrane w arcy-trudnym okresie powojennym. Muszą być darem Warszawy i kraju. Warunki tak się skadają, że odbudowa kościołów warszawskich dokonać się może i powinna ofiarą i rękami całego polskiego ludu. Wtedy będzie świadectwem naszej prawdy religijnej, wyrazem katolickiej woli i pragnień Polski Chrystusowej.

Apeluję przeto do ukochanych a gorących katolików stolicy, by nie ustawiali w szlachetnym współzawodnictwie w odbudowie swych kościołów parafialnych. Za dotychczasowe ofiary i wysiłki dziękuję im serdecznie. Winszuję im znacznych osiągnięć, na które spoglądam z radością i dumą. Podzielam ich wycucie katolickie, że w nowej Warszawie gmachy kościelne mają być siedliskiem wiernej służby bożej, a zarazem mają godnie reprezentować wielkość idei i kultury chrześcijańskiej.

Apeluję do swych drogich diecezjan na prowincji. Pomóżcie mi dźwignąć czcigodną Katedrę św. Jana i najpotrzebniejsze kościoły tej udręczonej metropolii. Niech na ten wielki cel złoży ofiarę każda parafia, każda rodzina, każda organizacja kościelna. Podmiejskie parafie oddadzą mi niemałą przysługę, biorąc udział w odgruzowaniu zniszczonych świątyń, w zwózce materiałów i podobnych pracach uzgodnionych z Radą Prymasowską.

Z serdeczną prośbą o pomoc w odbudowie kościołów warszawskich zwracam się do wszystkich innych Diecezji i parafii całego kraju, do Wielebnego Duchowieństwa i Zakonów, do Zrzeszeń i instytucji katolickich. Przynagla mnie do tego niezwykle wystąpienia dręcząca troska o to, by w męczeńskiej stolicy życie religijne rozwijać się mogło równomiernie z rozbudową miasta i silnie uwydatniającym się przyrostem jego ludności. Szczodry wkład całego Kościoła polskiego w odnowienie świątyń warszawskich umożliwi nowy rozwój chwały Bożej na zwalach przeszłości stolicy.

Odwołując się do uczuć katolickich i ojczystych wszystkich Rodaków za granicą. Apeluję do ich organizacji i pism poczytnych. Gdziekolwiek jesteście, pomóżcie mi pobudować na nowo kościoły warszawskie. By ta wspaniała, a heroiczna ludność stołeczna nie zaznała głodu duchowego dla braku świątyń, cyborii, ambon. By błogostawieństwo pokoleń zrodziło się z popiołów bohaterów i męczenników, którzy tu w straszliwych bojach umierali za swobodne jutro polskie i za sprawę bożą w świecie.

Na spalenisku stolicy budujemy ufnie nowe życie duchowe. Pomóżcie mi, Rodacy ukochani w kraju i w świecie, stworzyć tu godne warunki czci bożej. Iżby mocami Ducha Pocieszyciela rozpogodziło się moralne oblicze stolicy. Iżby Warszawa górowała rad metropoliami globu prymatem prawdy i duchowego dostojęstwa. Iżby do niej, jako od dziejowej piastunki władzy, wiały na kraj twórcze tajemnice boże, które męczeńskim sercem schłoneła, gdy wśród pożogi kontywentów dogorywała w purpurowej chwale własnej ofiary.

Warszawa, dnia 24 czerwca 1947 r.

† AUGUST KARD. HLOND

Orędzie powyższe polecamy odczytać z ambon w dniu 10 sierpnia r.b., t.j., w niedzielę, poprzedzającą dzień zbiórki ofiar w kościołach na odbudowę zniszczonych świątyń Warszawy (ob. str. 61, p. 12).

Siedlce. 27 czerwca 1947 roku.

† IGNACY biskup.

Dalsze ofiary

na płytę marmurową do grobowca

ś.p. Biskupa Henryka Przeździeckiego w podziemiach katedry.

1. Ogłoszono w poprzednich zeszytach Wiadomości	26.525.—
2. Kapłani dekanatu Radzyńskiego	5.000.—
3. " " Adamowskiego	1.650.—
4. " " Terespolskiego	2.000.—
5. " " Sokołowskiego	3.250.—
6. " " Węgrowskiego	2.580.—
7. Ks. Józef Jastrzębski	1.500.—
8. Ks. Kanonik Jan Zubka	1.000.—
9. Ks. Kanonik Stanisław Zarębski	2.000.—
10. Ks. Tomasz Kucia	1.000.—
11. Ks. Henryk Przesmycki	1.000.—
12. Ks. Jan Iwaniuk	500.—
13. Ks. Piotr Aleksandrowicz	500.—
14. Ks. Prałat Stanisław Grzeszko (dodatkowo)	1.200.—
15. Ks. Paweł Stepek	600.—
16. Ks. Kazimierz Rabczewski	1.000.—
17. Ks. Franciszek Dziega	400.—
18. Ks. Prałat Julian Roszkiewicz	500.—
19. Ks. Bolesław Krysiwicz	500.—
20. Ks. Wacław Lechowicz	300.—
21. Ks. Lucjan Antoniak	200.—
22. Ks. Stefan Piętka	1.000.—
23. Ks. Czesław Pniewski	1.200.—
24. Ks. Józef Pyziołek	2.000.—
25. Ks. Jan Maciejski	1.000.—
Razem	58.405.—

Za złożone ofiary składam serdeczne podziękowanie „Bóg zapłać“

Siedlce, 27 czerwca 1947 roku.

Proboszcz parafii katedralnej Ks. J. Ryster

Redaktor Ks. Dr Bernard Filipiuk, Kanclerz Kurii.

Odbito w Drukarni Polskiej Z. Pokrzywińskiego — Siedlce, Pułaskiego 9, tel. 13

A — 12593

ATENEUM KAPŁAŃSKIE

SEMINARIUM DUCHOWNE — WŁOCŁAWEK

Najstarsze w Polsce pismo teologiczne, które oprócz rozpraw ze wszystkich dziedzin nauk teologicznych, poświęca wiele uwagi sprawom duszpasterskim i religijno-społecznym, informuje o przejawach religijnego życia w kraju i zagranicą, podaje systematyczną bibliografię teologiczną polską i obcą.

Prenumerata roczna 700 zł. plus 50 zł. na porto

Konto PKO., Bydgoszcz VI 479.